Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73.

Dzisiejszy numer zawiera 16 stron
Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł. 6·50
Bez dostawy . . zł. 6·—
Za granicą . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9358. Lwów, sobota 4 października 1930. Rok XXI.

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER

Straszliwy wybuch bomby

w Centrosojuzie przy ul. Zimorowicza.

Wywiad z Metropolitą Szeptyckim.

Uwięzienie b. posła Barana.

MŁODZIEŻ UCZY SIĘ SAMOWYSTARCZALNOŚCI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2. października. (st) Minister W. R. i O. P. p. Czerwiński ma wydać wkrótce okólnik polecający dyrekcjom szkół rozwijanie wśród młodzieży szkolnej współdziałania z akcją ligi samowystarczalności gospodarczej. Współdziałanie to ma polegać na organizowaniu na terenie szkół kół ligi, na pogłębianiu wśród młodzieży wiedzy ekonomicznej, oraz na stosowaniu w praktyce haseł samowystarczalności przez nabywanie wyłącznie krajowych wyrobów.

—o—

HRABIOWIE — KOMUNIŚCI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2. października. (st) „Wozrożdienje" podaje, iż w świeżo zakończonych manewrach sowieckiej floty na Bałtyku brali udział jako rzekoma delegacja komunistyczna, niemieccy oficerowie b. niemieckiej marynarki wojennej, w liczbie przeszło 40. Wśród tych „komunistów" byli liczni oficerowie o hrabiowskich i baronowskich nazwiskach. Sowieckie władze wojskowe wykazały wobec gości niemieckich niezwykłą uprzejmość.

—o—



ORYGINALNY MECZ BOKSERSKI.

(Do artykułu na str. 9-tej.)

NOWA INSTRUKCJA DLA KOMENDANTÓW POSTERUNKÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2. października. (st) Komendant główny P. P. zarządził, aby komendanci oddziałów policyjnych względnie kierownicy jednostki policyjnej powiadamiali w odpowiedni sposób swych zastępców i ludzi podwładnych w wypadku, gdy opuszczają biuro. Jeżeli komendant uważa za wskazane utrzymać w tajemnicy kierunek swego wydalenia z urzędu, powinien wiadomość o miejscu swego pobytu pozostawić na piśmie w zapieczętowanej kopercie u dyżurnego, który otworzyć może ją w razie koniecznej potrzeby. Zarządzenie to wpłynęło z szeregu doświadczeń, że niejednokrotnie obecność komendanta oddziału policyjnego w biurze lub na miejscu jakiegoś zajścia jest nieodzewnie potrzebna.

Wezwanie bez odpowiedzi

Lwów, 3. października..

Wiadomość o powstaniu jednolitego bloku wyborczego stronnictw ukraińskich w Małopolsce Wschodniej przyjęła polska opinja z tą **obojętną biernością**, z jaką zresztą przygląda się w ostatnich czasach wszystkim wypadkom politycznym. Również wiadomość ta nie znalazła należytego echa w polskich **organach partyjnych**, które obowiązane były zabrać głos i wyjaśnić chociażby łatwy do przewidzenia wpływ zblokowania się Ukraińców na wynik wyborów. Rezerwę tę możnaby nazwać **wstydliwem milczeniem** i nie dziwiłoby nas, gdyby dziś polskie ugrupowania rzeczywiście odczuwały coś w rodzaju **niewczesnego wstydu.**

Przed paru tygodniami, gdy jeszcze sprawa nie była przesądzona, apelując do **sumienia i poczucia państwowego** polskich ugrupowań w Małopolsce Wschodniej, wierzyliśmy, że mimo roznamiętnienia partyjnego uda się **w imię wyższych interesów** odnaleźć wspólną platformę porozumienia. Docenialiśmy **ogrom trudności**, piętrzących się na drodze do kompromisu, ale uważaliśmy trudności te za nieistotne, za możliwe do usunięcia, jeśli spojrzy się na nie **z pewną powagą i dojrzałością.** Że mieliśmy słuszność, o tem wymownie świadczy fakt powstania bloku ukraińskiego.

Przeszkody były tutaj **z pewnością nie mniejsze.** Przy poprzednich wyborach okazały się **rozstrzygające** i mimo prób zmontowania „solidarnego frontu" **doprowadziły do rozbicia list.** Jeszcze kilka tygodni wstecz głębokie i — zdawało się — niemożliwe do wyrównania różnice ideowe i programowe dzieliły obecnych uczestników bloku. Myśl o zjednoczeniu grup wrogich sobie pod względem programu socjalnego i obcych w pojmowaniu idei narodowej uchodziła za mrzonkę. I oto **zniwelowano te rozbieżności.** Znaleziono **wspólną formułę,** wprawdzie bardzo ogólną, ale wystarczającą — na okres wyborczej kampanji. Ta **sama ogólna formuła była również do znalezienia dla stronnictw polskich.**

Jak stwierdza prasa ukraińska — porozumienie „ułatwiły" wypadki, rozgrywające się w Małopolsce Wschodniej. Należy przypuszczać, że tym cementem, wzmacniającym poczucie solidarności, była akcja pacyfikacyjna władz bezpieczeństwa. Jeśli tak było, to należy stwierdzić, że **taki „cement" i to w gatunku znacznie lepszym istniał po stronie polskiej.** Jeśli Ukraińców zjednoczyła walka z sabotażami, **dlaczegoż Polaków nie mogły zjednoczyć właśnie te sabotaże,** będące wyzwaniem, rzuconem naszym warsztatom pracy, naszemu bezpieczeństwu, naszemu istnieniu na tej ziemi?

I stwierdza prasa ukraińska z dumą, że blok wyborczy dowodzi **politycznej dojrzałości społeczeństwa.** Duma jest uzasadniona. Przejście do porządku nad drugorzędnemi różnicami, opanowanie nieufności, pokonanie uraz międzypartyjnych — **to wszystko jest funkcją dojrzałości,** jeśli nie społeczeństwa, którego głos nie zawsze brany jest w rachubę, to w każdym razie **kierujących czynników politycznych.**

Powstanie wyborczego bloku ukraińskiego **pogarsza znacznie polskie szanse.** Usuwa z rachuby ten czynnik, jakim jest rozdwojenie przeciwnika. Idąc do urny w rozbiciu, spotkamy po tamtej stronie **zwarty i solidarny obóz.** A obliczając potem doznane straty, opłakiwać będziemy skutki własnej niezgody.

Była sposobność, ale została z całą lekkomyślnością zniszczona.

Ford zrywa z Sowietami

I CHCE KONKURENCJI ODSTĄPIĆ WIELKIE ZAMÓWIENIE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. października. (st). Niebywałą sensację w kołach przemysłowych Anglji wywołał fakt, iż **europejskie przedstawicielstwo Forda zwróciło się do potężnego koncernu maszynowego Wickersa z propozycją przyjęcia sowjeckiego zamówienia na 3 tys. traktorów, które miały wykonać zakłady Forda.** Wickers do propozycji tej odnosi się z nieufnością, gdyż firmy angielskie po licznych doświadczenach **obawiają się udzielać Sowjetom kredytów długoterminowych** tembardziej, że wobec niepopularności Sowjetów w Anglji, **rząd wzbrania się udzielać kredytom tym swojej gwarancji.** Przekazanie tak olbrzymiego zamówienia Anglikom stanowi **pierwszy krok na drodze zupełnego zerwania Forda z Sowjetami.** Na podstawie umowy z Sowjetami Ford wybudował w Leningradzie słynny Stallinstroj, który miał produkować **500 traktorów miesięcznie.** Na tej produkcji był oparty cały sowjecki plan kolektywizacji gospodarstw rolnych. Mimo zatrudnienia **2 tys. inżynierów i mechaników amerykańskich.** Stallinstroj wyprodukował zaledwie 10 traktorów i to — jak się okazało — niezdatnych do użytku. **Oczywiście Sowjety winę nieudanego i kosztownego eksperymentu przypisują rzekomo sabotażowi fachowców amerykańskich.** Tymczasem Ford twierdzi, że Sowjety gwałcąc umowę, wtrącają się do produkcji i przydzielają do Stallinstroju **jedynie komunistów,** którzy zamiast pracować, usiłują nawracać mechaników amerykańskich na komunizm. To niepowodzenie akcji Forda w Sowjetach w kołach angielskich uważają powszechnie za zapowiedź likwidacji stosunków Forda z komunistyczną Rosją.

Bandyci zaatakowali miasto

WYMORDOWANIE 8000 MIESZKAŃCÓW.

Pekin, 2. października. (PAT) Miasto Li-Hsien w południowej części prowincji Kan-Su zostało miesiąc temu zaatakowane przez bandytów. Mieszkańcy miasta mężnie opierali się atakom, lecz po 4-ch tygodniach oblężenia, wskutek wycieńczenia i wyczerpania się zapasów żywności poddali się. Bandyci wtargnęli do miasta i wymordowali 8,000 mieszkańców, oszczędzając jedynie młode dziewczęta, które uprowadzili ze sobą.

15-letni pasażerowie
na osiach wagonu Moskwa-Paryż

Wilno, 2. października. Na stacji Stołpce po przybyciu pociągu międzynarodowego Moskwa—Paryż wykryto dwóch 15-letnich chłopców, którzy oświadczyli, że przybyli z Moskwy odbywając całą podróż na osiach wagonów. Wedle ich zeznań uciekli oni z Moskwy z zakładu wychowawczego, gdzie panuje głód i nędza. Podróż do Polski przedsięwzięli w nadziei uzyskania tu jakiejś pracy.

Zimny wiew bieguna.

PRZYCZYNY NAGŁYCH CHŁODÓW W POLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 paźdz. (st) Chłodne masy powietrza, które nadeszły z Oceanu Lodowatego i Skandynawji i obniżyły znacznie temperaturę w Polsce i Europie środkowej, dochodzą aż do Alp. Dziś o godz. 6 rano w Wilnie przy temperaturze 1 stopnia **spadł drobny śnieg** pomieszany później z deszczem.

Był to pierwszy śnieg nadchodzącej zimy.

O godz. 8 rano w Pohulance i Zakopanem spadł drobny śnieg przy temperaturze 0 stopni. Regle pokryły się na chwilę białym całunem, **wkrótce śnieg stopnia.** Dziś w nocy zanotowano **pierwsze przymrozki.** W Grodnie, Łucku i Leśnej było —1, w Toruniu, Brześciu —0, w Warszawie najniższa temperatura nocy dzisiejszej wynosiła 3 i pół, o godz. 8-mej 5 stopni, o godz. 10-tej 8, a 2-giej popoł. 11. **Najcieplej było w Zaleszczykach 13 stopni.** W całym kraju rankiem było pochmurno i mglisto. **W ciągu dnia nastąpiło rozpogodzenie.** Ciśnienie barometryczne w całym kraju wzrasta. Spodziewać się nalezy pogody słonecznej, **ale chłodnej.**

Min. Matuszewski u P. Prezydenta.

Warszawa, 2. października. (PAT). P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj na dłuższej konferencji ministra skarbu Matuszewskiego.

ZJAZD HISTORYKÓW POLSKICH.

Warszawa, 2. października. (PAT). W związku z obchodem rocznicy powstania listopadowego odbędzie się w dniach od 29. listopada do 4. grudnia br. w Warszawie piąty powszechny zjazd historyków polskich.

SZURLEJ BRONI DĘBSKIEGO.

Warszawa, 2. października. (PAT). Prasa dzisiejsza podaje, że wczoraj nadeszło pełnomocnictwo b. posła Aleksandra **Dębskiego,** wystawione na nazwisko adwokata **Szurleja.**

KATASTROFA AUTOBUSU ARTYSTÓW.

Berlin, 2. października. (PAT). Donoszą z Genthin: Grupa artystów dramatycznych, która występowała w teatrze **w Dusseldorfie,** wracała autobusem do Berlina. W drodze autobus wpadł na drzewo i **uległ całkowitemu zniszczeniu.** Kilku artystów poniosło **śmierć** na miejscu, inni doznali ciężkich obrażeń. Odwieziono ich do szpitala.

B. KRÓL GRECKI CHCE WRÓCIĆ NA TRON.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2. października. (st) B. król grecki Jerzy ogłosił deklarację, w której oznajmia, że jest przekonany, iż **naród grecki prędzej czy później powoła go z powrotem na tron.** Jednakże powrót jego do Grecji nie będzie oznaczał zwycięstwa tego lub innego stronnictwa, ponieważ król uważa za swój obowiązek **dążyć do przywrócenia wspólności narodowej i nie będzie robił różnicy między zwycięscami a zwyciężonymi.** Agitacja za przywróceniem monarchji **w Grecji została w ostatnich czasach bardzo ożywiona.**

WYSTAWA HIGJENY W POZNANIU

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2. października. (st) Między zarządem wystawy poznańskiej a dyrekcją międzynarodowej wystawy hygjeny, która odbywa się w r. b. w Dreźnie, zawarte zostało porozumienie, w myśl którego wystawa hygjeny zostanie w roku przyszłym przeniesiona na teren powszechnej wystawy krajowej w Poznaniu.

Niemcy nie będą pomagać
państwu zagrożonemu wojną.

Genewa, 2. października. (PAT). **Na dzisiejszem posiedzeniu zgromadzenia Ligi Narodów odbyło się uroczyste podpisanie konwencji w sprawie finansowej pomocy dla państwa zagrożonego wojną. Konwencję podpisało natychmiast 28 państw, wśród nich Francja i Anglja. Nie podpisały konwencji m. i. Niemcy, Italja i Szwajcarja. — Przedstawiciele Grecji i Finlandji podkreślili znaczenie tego aktu.**

Straszliwy wybuch bomby w Centrosojuzie przy ul. Zimorowicza.

Lwów, 3. października.

(:). Wczoraj o godz. 10.30 w nocy głośna detonacja zerwała z miejsc członków naszej redakcji. Szyby w całym domu redakcyjnym zadźwięczały, wybuch bowiem nastąpić musiał niedaleko naszego budynku.

Obok redakcji „Gaz. Por“.

I rzeczywiście sprawozdawca nasz przebiegłszy kilka kroków ul. Chorążczyzny, **zatrzymał się na ul. Staszica przed kupą rumowiska** i odłamków szkła obok kamienicy, w której nastąpił wybuch.

Zalęknione grupki przechodniów stały obok miejsca wybuchu, a na twarzach ich malował się przestrach.

Reporter nasz, który przybył na miejsce na 10 minut przed policją, stwierdził, że

detonacja nastąpiła w realności przy ul. Zimorowicza 20,

w narożnej kamienicy, której część okien wychodzi na ul. Zimorowicza, a druga część na ul. Staszica. **Bomba wybuchła w realności, należącej do Centrosojuzu, t. zn. związku kooperatyw ruskich.** W parterze danej realności znajduje się

magazyn Centrosojuzu

i w tym magazynie nastąpił wybuch.

Siła wybuchu.

Wiele materjału wybuchowego musiała zawierać bomba, gdyż siła wybuchu była tak wielka, że

wytwała dwa okna, wychodzące na ul. Staszica z futrynami, oraz drzwi wejściowe do magazynu.

Kraty okienne oraz szczątki futryn zostały wyrzucone z olbrzymią siłą **na drugą stronę chodnika,** tuż obok restauracji Zuckermana. W restauracji znajdowało się wówczas kilka osób, które zabawiały się tam wesoło przy piwie. Momentalnie **wypadły wszystkie szyby z okien restauracyjnych, a goście tam się znajdujący zostali odrzuceni z wielką siłą do przeciwległej ściany.**

Straszliwe

przerażenie

malowało się na twarzach obecnych. Kobiety spazmatycznie płakały, a jakiś młody człowiek machinalnie powtarzał bezbarwnym głosem: **„Na szczęście nic mi się nie stało“**, przytem ciągle chwytał się za głowę. Jedni drugim wyjmowali **odłamki szkła z włosów.** Najbardziej jednak przerażony był właściciel restauracji p. **Zuckerman,** który oglądając straszne spustoszenie w restauracji, jęczał głośno, wykrzykując:

„Djabeł mnie skusił, żebym w nocy otworzył restaurację“.

Zaznaczyć należy, że restauracja była cały dzień zamknięta z powodu **„Sądnego Dnia“.**

Poza tem wypadły szyby z okien redakcji **„Słowa Polskiego“,** znajdującej się tuż naprzeciw Centrosojuzu, w Towarzystwie Pedagogicznem i w „Chodorowie“. Siła detonacji jednak która szła w kierunku ul. Zimorowicza **była słabszą od tej,** która uderzyła w ul. Staszica.

Cudem ocaleni.

W chwili, gdy reporter nasz znalazł się na miejscu wypadku, w realności przy ul. Zimorowicza 20 świeciło się **światło** w jednym pokoju na I. piętrze. **Mieszkanki sąsiednich kamienic głośno lamentowały, opowiadając, że na I. piętrze mieszka dozorca tej realności wraz z żoną i dwojgiem dzieci i**

prawdopodobnie nikt już tam nie żyje.

Kilku śmielszych przechodniów poczęło dobijać się do bramy. Długo jednak pukano, aż wreszcie ukazał się **zalękniony stróż,** który ze strachu nie potrafił wypowiedzieć ani jednego słowa. Na natarczywe pytania sąsiadów, czy wszyscy są przy życiu, **kiwnął tylko potakująco głową.** W kilka minut później wyszła z realności tej żona dozorcy wraz **z dwoma synami,** która tak przejęła się katastrofą, że dostała wstrząsu nerwowego.

W jakie 10 minut po detonacji zjawił się na miejscu starosta **Gallas,** następnie przyjechała **Straż pożarna,** która przystąpiła do oczyszczania magazynu z rumowisk. Następnie przyjechali komendant miasta nadkom. **Sędzimir** i naczelnik wydziału śledczego nadkom. **Schwarz.**

Zaindagowany przez naszego sprawozdawcę dozorca realności **Jan Daniłowski** oświadczył, że kamienica ta należy do Centrosojuzu i że znajdują się tam **biura „Centrosojuz“** i **biura „Silskij hospodar“.** Na dole znajdował się magazyn.

Wczoraj urzędnicy pracowali tam do godz. 7, ale on bramę realności tej zamknął już około godz. pół do 6.

Wybuch zerwał jego wraz z całą rodziną z głębokiego snu. Mieszkanie dozorcy znajdowało się tuż nad magazynem Centrosojuzu. Skutkiem eksplozji podłoga i piec zawaliły się. **Pozatem zniszczone zostało całe jego urządzenie.**

Nieliczne ofiary.

W restauracji **Zuckermana** zostali ranieni odłamkami szkła, znajdujący się tam muzykant **Ostrowski** i inwalida **Starmirowski.** Pozatem kilka osób mieszkających w domach sąsiednich zostało **lekko kontuzjowanych...**

Jak z pobieżnych dochodzeń przypuszczać należy,

bomba znajdowała się wewnątrz magazynu.

Utwierdza to zeznanie dozorcy Daniłowskiego, który oświadczył, że od godziny pół do 6-tej brama realności była zamknięta i **nikt z obcych nie wchodził do wnętrza.** Urzędnicy tam zajęci wyszli wszyscy o godz. 7-mej, a wybuch nastąpił o godz. 10.30.

Istnieje jeszcze przypuszczenie, że mogła to być

maszyna piekielna, nastawiona na czas.

Sprawę tę wyjaśni szczegółowo ekspertyza.

W chwili gdy to piszemy, policja obsadziła kordonem część ul. Zimorowicza i ul. Staszica i prowadzi w tej sprawie **bardzo szczegółowe dochodzenia.**

Siła detonacji była tak donośną, że słychać ją było prawie **w całem mieście. Całe śródmieście zostało zbudzone ze snu.**

Kilka nawet osób nie mogąc doczekać się połączenia telefonicznego z redakcją, **przybiegło do nas pytając o szczegóły eksplozji.**

Dochodzenia.

Wybuch przy ul. Zimorowicza przypomina żywo eksplozję w szkole przy ul. Krupiarskiej. I tam nikogo nie było w gmachu, z wyjątkiem dozorcy, z tą chyba jedną małą różnicą, że przy ul. Zimorowicza eksplozja nastąpiła o półtorej godziny wcześniej. Jak zaznaczyliśmy wyżej, władze przystąpiły do energicznych dochodzeń i prawdopodobnie jutro będziemy mogli podać naszym Czytelnikom wyniki pierwiastkowych dochodzeń policyjnych.

Z powrotem do Lwowa.

Metropolita Szeptycki o sabotażach.

Społeczeństwo ruskie zwala winę na komunistów.

(TELEFONEM OD NASZEGO KORESPONDENTA).

Warszawa, 2. października. (Z). Metropolita **Szeptycki** był przyjęty dziś przez min. Becka, z którym odbył dłuższą rozmowę. **Do rozmowy z Marsz. Piłsudskim nie doszło.** Korespondent Wasz dowiaduje się, że metropolita Szeptycki wyjeżdża do Lwowa **samolotem jutro o godz. 8 rano.** Pobyt ks. metr. Szeptyckiego w Warszawie stoi — jak już donosiliśmy — bezpośrednio w związku z ostatniemi wypadkami na terenie Małopolski Wschodniej i **wywołał duże zainteresowanie w kołach politycznych** także ze względu na wielki autorytet i **doniosłą rolę,** jaką metr. Szeptycki odgrywa od wielu lat wśród społeczeństwa ruskiego.

Winien ktoś -- trzeci.

W ciągu dnia dzisiejszego metropolita Szeptycki w rozmowie z przedstawicielem **„Ekspresu Porannego“** poruszył sprawę wypadków małopolskich i oświadczył: **„Niech mi pan wierzy, że moja rozmowa półtoragodzinna, jaką miałem swego czasu z min. Józefskim i jego wizyta u mnie we Lwowie, wywołała furję złości u bolszewików, którzy postanowili zabezpieczyć się przed wszelkiemi możliwościami zgody.**

Ten ustęp, w którym metropolita Szeptycki zwraca uwagę na akcję komunistyczną, łączy się z faktem, że za obecny stan rzeczy na Kresach południowo-wschodnich, zwłaszcza za wypadki podpaleń i sabotażów, **społeczeństwo ukraińskie wini bezpośrednio zainteresowanych w ciągłem zaognieniu stosunków komunistów.** Akcja ta jest przemyślana i ma na celu odwrócenie uwagi od wspólnego niebezpieczeństwa i wspólnego wroga.

Tem też należy sobie tłumaczyć, że w dużej mierze akcja sabotażowa w Małopolsce zwrócona **zdaje się jest głównie przeciwko własności prywatnej,** przeciwko drobnym i większym rolnikom, co widocznie całej tej akcji nadaje piętno roboty komunistycznej. **Komuniści więc z punktu widzenia ukraińskiego prowadzą tę akcję prowokacyjną z dwóch stron,** ze strony **polskiej i strony ruskiej.** Oświadczenie metropolity Szeptyckiego na powyższy temat jest całkowitem potwierdzeniem supozycji, której władze wcale nie bagatelizują i czynią wszystko, ażeby w **zarodku zdusić tę akcję.** Następnie metropolita Szeptycki oświadczył:

Opinja Metropolity o U. O. W.

Społeczeństwo ukraińskie nie wie, że akcja sabotażowa na terenie Małopolski jest dziełem ukraińskiej organizacji wojskowej, gdyż organizacja ta działa tajnie i nie jest przez nikogo kontrolowana. Potępiona przez kościół, który nie uznaje organizacyj tajnych, jest obca społeczeństwu ukraińskiemu, które za działalność jej nie może ponosić odpowiedzialności. Zresztą źródła akcji UOW. leżą poza granicami kraju. Społeczeństwo ukraińskie —podkreślił metropolita Szeptycki — dosyć energicznie odżegnało się

od sabotażów podpaleń i całej działalności nieodpowiedzialnych jednostek. To też z punktu widzenia ruskiego łączenie Unda z jakąkolwiek akcją rewolucyjną UOW. polegać może na nieznajomości stosunków politycznych. Tak samo nie odpowiada prawdzie, jakoby na liście bloku ukraińskiego znajdować się mieli zwolennicy UOW.

Pod koniec wynurzeń metropolita Szeptycki podkreślił, że społeczeństwo ukraińskie potępia sabotaże, lecz boleje też nad represjami władz, które oprócz winnych dotykają niewinnych. Rozmowa moja z p. min. Składkowskim — stwierdza metropolita Szeptycki — zadowoliła mnie, gdyż p. min. Składkowski zapewnił mnie, że rząd nie zamierza walczyć z kulturą i narodem ruskim.

Wreszcie metropolita Szeptycki dał wyraz swemu żalowi, że chętnie byłby rozmawiał z Marsz. Piłsudskim, którego postać — jak oświadczył — interesowała go zawsze. Na zakończenie ks. metropolita Szeptycki powiedział dosłownie:

„Nie mamy wpływu".

Społeczeństwo ruskie pragnie kultywować swoją kulturę, rozwijać swoje towarzystwa gospodarcze, dlatego też pragnie zgody, która jednak zabezpieczyć musi jego warunki rozwojowe.

Na to, co się obecnie dzieje na Kresach, niestety wpływu nie mamy.

Rezultaty interwencji Metrop. Szeptyckiego.

Warszawa, 2. października. (Z). Korespondent Wasz dowiaduje się, że metropolita Szeptycki wyjeżdża z Warszawy całkowicie zadowolony ze swej misji, którą w ciągu kilku dni rozwijał. Jakkolwiek nie doszło do rozmowy między ks. metropolitą Szeptyckim a Marsz. Piłsudskim w tym terminie, to jednak należy się spodziewać, że do rozmowy tej dojdzie w momencie, gdy sytuacja na terenie Małopolski Wschodniej zmieni się zasadniczo. Ks. metr. Szeptycki zwrócił uwagę władz miarodajnych na ciężkie dni Małopolski Wschodniej i na konieczność jak najszybszego ukończenia akcji rządu. Interwencja ks. metr. Szeptyckiego zbiega się zupełnie z nastawieniem władz, które uważają, że w chwili, gdy nasilenie niepokoju zupełnie opadnie, to rola władz bezpieczeństwa oczywiście jest skończona.

—o—

POSTULATY ZWIĄZKU MIAST.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2. pazdziernika. (st) Związek miast polskich złożył memorjał min. Składkowskiemu, który zwraca się do ministra o przychylne traktowanie uchwał, powziętych na tegorocznym zjeździe miast, a zwłaszcza sprawy poprawy finansów miejskich jako pilnej konieczności państwowej. M. in. memorjał porusza też wielce uciążliwy dla związków komunalnych obowiązek świadczeń na rzecz Kas chorych. W tej sprawie związek zwrócił się z odpowiednim memorjałem również do min. skarbu oraz robót publ.

—o—

ZA ZNIEWAŻENIE SĘDZIEGO.

Katowice, 2. października. (PAT). Sąd grodzki w Katowicach skazał adwokata Zawilskiego za obrazę sędziego dr. Pisarka na 600 zł. grzywny, w razie niemożności zapłacenia na 2 miesiące więzienia.

—o—

Ks. prałat Kunicki przewieziony do Czortkowa.

Lwów, 3. października.

(—). Jak się dowiadujemy, aresztowany przedwczoraj w Tarnopolu b. poseł Kunicki został przewieziony do więzienia sądu okręgowego w Czortkowie. Ks. Kunicki będzie odpowiadał za szereg przemówień antypaństwowych, wygłoszonych w czasie posłowania.

Aresztowanie b. posła Barana

Lwów, 3. października.

(—) Jak donosi „Diło", wczoraj aresztowano w Tarnopolu byłego posła adw. dr. Barana, znanego działacza ukraińskiego.

Natomiast przedwczoraj wyszli na wolność z „Brygidek" po blisko 8-tygodniowem pobycie w śledztwie Wasyl Bryniawski, uczeń gimnazjalny, Bogdan Hoszowski, absol. akad. handlowej, Osyp Gałysz, absol. gimn. i Tarnawski Miron, stud. politechn. Zostali oni aresztowani w swoim czasie pod zarzutem współdziałania w napadzie na ambulans pod Bóbrką, przecięcia drutów telefonicznych pod Złoczowem, wreszcie o antypaństwową akcję podczas pobytu w obozie skautowskim w Uhnowie.

Straszna scena w sądzie

ŻONA OBLAŁA MĘŻA KWASEM SOLNYM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 paźdz. (st) Na korytarzu sądu okręgowego w Sosnowcu, rozegrała się straszna scena małżeńska. Do przechodzącego Jana Dunala podeszła jego żona Stanisława i oblała go kwasem solnym. Nieprzytomnego przewieziono do szpitala, gdzie lekarz stwierdził utratę jednego oka i poważne uszkodzenie drugiego. Dunalowa dokonała czynu z zemsty za to, że mąż porzucił ją przed rokiem wraz z dziećmi. Dunalową aresztowano i oddano do więzienia.

Napad komunistów na dom modlitwy przy ul. Słonecznej.

Lwów, 3. października.

(—). Wczoraj w południe w czasie odbywających się modłów z okazji najuroczystszego święta żydowskiego t. zw. Dnia pojednania, do domu modlitwy przy ul. Słonecznej 26, w momencie odprawiania modłów za zmarłych, wpadła grupa złożona z kilkudziesięciu komunistów z wrzaskami i hałasami, usiłując modlącym się przeszkodzić. Powstała wielka awantura, która przeniosła się na ulicę, a kres jej położyła dopiero zaalarmowana policja piesza i konna. Policja zmuszona była na awanturujących się bezbożników przypuścić szarżę, poczem pięciu osobników aresztowano. Po pół godzinie zapanował spokój, poczem modlitwa już bez przeszkód odbyła się w dalszym ciągu.

Komunikacja autobusowa

ZOSTANIE UNORMOWANA SPECJALNĄ USTAWĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 2. paźdz. (Z) Min. Poczt i Telegrafów opracowało projekt ustawy o linjach i sieciach komunikacji samochodowej. Przewóz samochodami osób i bagaży lub towarów w celach zarobkowych wymaga — według projektu — zezwolenia władz. Obszar Polski dzieli się na rejony komunikacyjne, każdy obejmować będzie okręg terytorjalny, który wymaga stworzenia sieci samochodowej, stosowanej do potrzeb miejscowych. Na mocy projektu tworzy się państwowa komisja komunikacyjna, do której wchodzą delegaci Min. spraw wojsk., Przem. i handlu, rolnictwa, poczt i telegrafów, robót publ., komunikacji oraz 5 powołanych członków z pośród osób pracujących w samorządzie lub innych organizaciach. Pozatem tworzą się komisje rejonowe komunikacyjne pod przewodnictwem wojewody o charakterze opinjodawczym. Państwowa komisja komunikacyjna udzielać będzie opinji w sprawie potrzeb komunikacji samochodowej, określi granice rejonów, wykreśli linje samochodowe, rozważy odwołania itd. Następne artykuły projektu przewidują kwestję licencji, która udzielana będzie na trzy lata, kwestję rozkładów, urządzeń wozów itd. Inne artykuły wyszczególniają warunki cofnięcia koncesji. Postanowienia projektu nie obejmują doraźnego przewozu osób z bagażami dorożkami samochodowemi, przewozu towarów o charakterze doraźnym, środków przewozowych, należących do danego przedsiębiorstwa, np. fabryk, jazdy okrężnej w celach turystycznych itd. Osoby, które z chwilą wejścia w życie powyższej ustawy utrzymują linje autobusowe, będą musiały w ciągu sześciu miesięcy zastosować się do wymogów tej ustawy. Poza tym projektem istnieje również projekt Min. robót publ., następnie projekt organizacji gospodarczej. Wszystkie te projekty znacz nie różnią się w treści i ujęciu sprawy. Nad temi sprawami odbędą się w dniach najbliższych konferencje ministerjalne.

—o—

CYGANIE OPUSZCZĄ POLSKĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2. października. (st) W ostatnich czasach przybyło do Polski kilka band cyganów, którym starostwie udzielili zezwoleń na krążenie z tresowanymi niedźwiedziami i małpami dla urządzania publicznych widowisk na ulicach, placach i jarmarkach. Wobec tego, że doszły skargi, że cyganie znęcają się nad zwierzętami, biją się i drażnią, min. spraw wewn. wydało zakaz wpuszczania do Polski band cygańskich z niedźwiedziami.

—o—

POWIESZENIE MURZYNA.

Curterswille, 2. października. (PAT) (Stan Georgia.) Murzyn, który oczekiwał wyroku za zamordowanie szefa policji, został uprowadzony z więzienia przez grupę ludzi i powieszony na słupie telegraficznym.

—o—

ZJAZD HITLEROWCÓW.

Berlin, 2. października. Na dzień 4. i 5. bm. narodowi socjaliści zapowiedzieli konferencję partyjną w Frankfurcie n/M. Przybyć ma tam również Hitler. Policja zakazała hitlerowcom urządzania pochodów ulicznych, oraz demonstracyj pod golem niebem.

—o—

NAPAD RABUNKOWY W BYTOMIU.

Katowice, 2. października. (PAT) Z Bytomia donoszą, że wczoraj w południe dwóch młodych ludzi napadło w bramie jednego z domów na listonosza, mającego przy sobie większą ilość pieniędzy. Sprawcy powalili go na ziemię i wyrwali torbę z gotówką. Napadnięty począł wołać o pomoc. Przechodnie pospieszyli za złoczyńcami, którzy oddali strzały do ścigających. Jeden z przechodniów odniósł rany. Pomimo to zdołano napastników ująć i oddać w ręce policji.

—o—

SPRAWA PRAŁATA OLSZEWSKIEGO.

Wilno, 2. października. (PAT) Z Kowna donoszą: Po skazaniu prałata Olszewskiego, sąd zawiadomił władze duchowne, iż ma być on pozbawiony święceń kapłańskich do dnia 10. października. Kowieńska kurja metropolitalna odpowiedziała, że pozbawienie prałata Olszewskie go święceń należy nie do niej, lecz do sądu duchownego, który kieruje się kanonami, przewidującymi zupełnie inne kary. Np. w myśl kanonu prałat Olszewski może być uniewinniony lub zesłany na kilka miesięcy do klasztoru.

HEIMWEHRA PRZEKSZTAŁCA SIĘ W STRONNICTWO.

Wiedeń, 2. października. (PAT) Biuro prasowe donosi, że kierownictwo Heimwehry postanowiło utworzyć osobną grupę polityczną dla tych zwolenników Heimwehry, którzy nie zechcą głosować na kandydatów stronnictw istniejących. Dzienniki komentują tę uchwałę w ten sposób, że Heimwehra zamierza ukonstytuować się jako samodzielne stronnictwo. „Reichspost" zaznacza, że uchwała Heimwehry dotyczy Styrji i Karyntji podczas gdy w Wiedniu i Dolnej Austrji Heimwehra pójdzie do walki wyborczej wspólnie z chrześcijańsko socjalnymi.

ZYGZAKI.

Błogosławieństwo czy przekleństwo maszyny.

Lwów, 3. października.

Sto lat minęło 15 września, gdy Stephenson zaprzągł pierwszą lokomotywę. Z okazji tego jubileuszu optymiści mówią:

„Maszyna przeobraziła gospodarstwo światowe. Stworzyła ona prawdziwą demokrację w łonie państw, opartą na porozumieniu między klasami społecznemi. Z czasem doprowadzi do federacji narodów europejskich. Maszyna dąży do usunięcia walk klasowych, wykazując, że interesy robotnika, kapitalisty i konsumenta są wspólne. Powiększając wydajność pracy, maszyna pozwala na zniżkę cen towarów, a podwyżkę płacy robotnika. Wysoka robocizna, a niskie ceny powiększają konsumpcję i podnoszą dochody kapitalisty. Robotnik przestaje być proletarjuszem, aby zostać drobnym kapitalistą i burżujem. Walka klas, na której oparł Marks swą filozofję historji, traci podstawę bytu. Niema już bowiem klas społecznych, gdyż każdy mając dużo wolnego czasu, który mu pozostawia do dyspozycji, dzięki maszynie, tydzień angielski i ośmiogodzinny dzień pracy, może uzupełniać swoje wykształcenie według zdolności i upodobania i dojść do najwyższych stanowisk i lepszego uposażenia. Produkcja serjowa i standartowa dla obniżenia cen towaru potrzebuje jak najszerszych rynków zbytu. Ponieważ Stany Zjednoczone w swoich 120 miljonach obywateli mają też konsumentów, europejski przemysł, aby móc z amerykańskim konkurować, musi doprowadzić w Europie do zniesienia granic celnych, oddzielających państwa europejskie, a w rezultacie najpierw do unji gospodarczej, a potem politycznej. Wtedy ustaną wojny, zniknie militaryzm i jego koszta. Maszyna nie tylko modyfikuje ustrój społeczny i gospodarczy świata, ale zmienia tryb i poziom naszego życia. Komfort, niegdyś monopol ludzi bogatych, stał się dostępny wszystkim. Amerykański robotnik ze swoją własną willą, autem, radjem, gramofonem, łazienką, elektryką oświetlającą i gotującą, centralnem ogrzewaniem, korzysta dzięki maszynie z dobrodziejstwa postępu kultury materjalnej, tak samo jak miljarder“.

Tak mówią wielbiciele maszynizmu. Przeciwnicy zaś odpowiadają:

„Maszyna zuboża ludzi, bo pozbawia ich pracy. Zabija samodzielność, ogłupia umysł i mechanizuje życie. James J. Davis, generalny sekretarz Państw. Biura Pracy Stanów Zjednoczonych, stwierdza, że w początkach bieżącego roku w Stanach Zjednoczonych było 3 miljony bezrobotnych. Obecnie jest ich zapewne znacznie więcej. Sprawozdanie Davisa dzieli bezrobotnych na dwie kategorje.

Do pierwszej należą ci, którzy stracili pracę z powodu wahnień i chwilowego kryzysu w życiu gospodarczem: hiperprodukcja i mniejszy popyt, a więc konieczność zmniejszenia na razie tylko produkcji, względnie jej tempa. Ci bezrobotni może w przyszłości znajdą pracę, gdy rezerwy towarowe wyczerpią się i będzie można podwyższyć produkcję.

Druga kategorja bezrobotnych, to robotnicy, którzy stracili pracę wskutek postępu maszynizmu, które to bezrobocie Davis nazywa „technicznem“. („Technological unemployement“).. Tych bezrobotnych ma być w Stanach Zjednoczonych półtora miljona. Jak ta kategorja powstaje? Przykłady:

Jedna robotnica przy pomocy obecnej przędzałki mechanicznej w ciągu 8 godzin uprzędzie tyle, ile przed 150 laty, w tym samym czasie przy poczciwym kołowrotku uprząść mogło 45.000 wprawnych prząśniczek.

W roku 1918 jeden robotnik w 8 godzinach sporządzał 40 żarówek elektrycznych. W następnym już roku przy zastosowaniu automatycznej maszyny, obsługiwanej przez jednego człowieka, względnie trzech na zmianę, produkowano 73.000 żarówek. Każda więc taka maszyna pozbawiła pracy 992 robotników.

W roku 1913 jeden robotnik, już przy pomocy maszyny, wyrabiał dziennie 500 brzytewek. Obecnie przy ulepszonych maszynach wyrabia ich 32.000 Przy fabrykacji obuwia 100 maszyn zastąpiło 25.000 robotników.

W europejskich fabrykach automobili jeszcze dziś 200 robotników może w ciągu dnia sporządzić 35 ram automobilowych. W Ameryce w warsztatach „General Motor Comp.“ ta sama ilość robotników przy pomocy maszyn wykonuje 7 — 9 tys. ram.

W broszurze urzędowej: „The growth of manufactures“ czytamy, że od roku 1899 — 1909 produkcja Stanów Zjednoczon. wzrosła o 59% Podwyżka ta powstała nie tyle dzięki użyciu maszyn, jak powiększeniu liczby robotników o 1 miljon 903 tys. ludzi. Od roku natomiast 1919 — 1929 produkcja towarów znów wzrosła o 42%, ale ilość robotników, dzięki ulepszeniu i większemu zastosowaniu maszyn, spadła o 7 %“.

Ponieważ mechanizacja postępuje, postępuje i bezrobocie i postępować będzie. Jaka na to rada? Albo ja wiem!

John Ruskin wielki esteta w teorji i praktyce, mimo istnienia za jego czasów kolei, jeździł tylko końmi, a na wyspie Man odrodził ręczne tkactwo. Może jego nienawiść do maszyny była więcej niż dziwactwem bogatego estety?

ar.

Niechaj zniknie z Polski emeryt zaborczy.

Apel zrzeszeń emeryckich do Rządu.

(KORESPONDENCJA WŁASNA „GAZETY PORANNEJ“)

Przeworsk, w październiku.

(.) Z inicjatywy Oddziału Powszechnego Związku Emerytów w Przemyślu, odbyło się w Przeworsku dn. 28. IX. 1930 r. w sali Tow. Gimn. Sokół powiatowe zebranie emerytów, przy udziale 260 osób.

Zebranie zagaił **p. Gall**, przewodnictwo zebrania objął em. st. ofic. sądowy p. **Ludwig**, sekretarzował em. porucznik **Brania**.

Rzeczowy i wyczerpujący referat o znaczeniu organizacji i ustawach emerytalnych wygłosił delegat z Przemyśla **Kacanik Władysław**.

Następnie po odczytaniu statutu i regulaminu uchwalono jednogłośnie założyć w Przeworsku Pow. Związek Emerytów.

Do zarządu zostali wybrani: prez. **Michał Ludwig**, st. ofic. sądowy, wiceprezes **Władysław Gall**, em. kier. Parow. P. K. P., sekretarz **Ludwik Brania, em. porucznik**, zastępca **p. Koczaj**, em. pracownik P. K. P., skarbnik **Zdzisław Wrześniowski**, em. urz. starostwa. Do zarządu weszli pp **Klus, Sobczak, Zardzewiały, Kiszka, Zofia Ludwig, Kazatel, Albrecht**, do komisji rewizyjnej pp. **Wais, Mikiewicz, Kuzyk.**

Następnie uchwalono szereg rezolucyj do rządu zawierających postulaty emerytów m. in. przyznanie dzieciom emerytów zwrotów opłat szkolnych, na równi z pracownikami w czynnej służbie, przywrócenie emerytom P. K. P. trzech kart wolnej jazdy i wolnych biletów na zakupy, jak przyznawały zarządy koleji w czasach zaborczych, zwolnienia wszystkich emerytów od opłacania podatków dochodowych i lokatorskiego, przyznania wdowom po rencistach zaborczych bez ograniczeń świadectw lekarskich (że śmierć nastąpiła skutkiem wypadku). **Zrównania emerytów państwowych i wdów t. zw. zaborczych, z emerytami polskimi, na 100 proc. bez ograniczenia przedkładania świadectw przynależności do Tow. oświatowych, ponieważ uzyskanie takowych skutkiem działań wojennych natrafia na trudności.** Przyznania wdowom emerytkom opieki lekarskiej, na równi z emerytami kolejowymi. Przyznania emerytom państwowym rent za nieszczęśliwe wypadki na kolejach, do których nabyli prawa za czasów zaborczych, a wreszcie gruntownej zmiany ustaw emeryt. z 1923 r., zrównanie emerytów zaborczych bez względu na wyznanie i narodowość z emerytami polskimi.



W PARYŻU PRZED 60 LATY.

Przed 60 laty pod koniec września i z początkiem października 1870 rozpoczęło się sławne oblężenie Paryża, które trwało 4 miesiące i przyniosło stolicy francuskiej straszliwe dni głodu i udręki. Rycina nasza przedstawia burzliwą scenę w paryskich „Halach“ targowych podczas głodowych dni oblężenia.

Nowe etapy pańszczyzny robotniczej w Sowietach.

Lwów, 3. października..

(D) Z Moskwy donoszą: Ogłoszono dekret rządu sowjeckiego, **stanowiący dalszy krok na drodze wprowadzenia pańszczyzny robotniczej.** Dekret ten mianowicie **zawiera bezwzględny zakaz opuszczania przez robotników i innych pracowników pracy w tych przedsiębiorstwach i fabrykach**, do których ich przydzielono **przez cały czasokres wykonywania planu piatiletki**. Natomiast administracja fabryki ma prawo lada chwila zwolnić robotników, przyczem ten robotnik w książce którego zanotowano jako przyczynę zwolnienia niedostosowanie się do karności robotniczej, tem samem **pozbawiony jest prawa uzyskania pracy gdzieindziej** na całym terenie związku sowjeckiego. Równocześnie wprowadzono wykazy rejestracyjne, zawierające informacje o etapach pracy każdego robotnika. Rejestracja bezrobotnych może nastąpić jedynie po przedłożeniu zaświadczeń wszystkich poprzednich pracodawców, iż nie mają przeszkód do udzielenia pracy.

Tantjemy autorskie.

Lwów, 3. października..

Tantjemy autorskie w Ameryce, to marzenie wszystkich autorów dramatycznych. Przeważnie kursują o nich mocno przesadzone wieści. To też ciekawe jest dowiedzieć się, jakie są one w rzeczywistości.

Oto kilka cyfr, zaczerpniętych ze sprawozdania konferencji teatralnej w Waszyngtonie:

„Potasz i Perlmutter, znana komedja **Glesa i Goodmana**, osiągnęła w Ameryce tantjemę **378.285 dolarów.** Prawie tyle otrzymał **Ballard Weiler** za **„Proces Mary Dugan“.** Dodatkowo jeszcze zarobił **62.000 dolarów** za prawo sfilmowania swej sztuki **„Street Scene“ Rice'a** przyniosła autorowi równo **100 tysięcy dolarów. „Kres wędrówki“** przyniósł **Sheriffowi 141.000 dolarów. Molner** dostał za swą **„Zabawę w zamku“ 69.489 dolarów.**

Nowe informacje o aresztowanych. B. posłowie „siedzą w Brygidkach"

Więzienie w Brześciu nad Bugiem nazywa się, jak we Lwowie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 2. paźdz. (Z) Wielkie zainteresowanie wywołują w dalszym ciągu stosunki panujące w więzieniu w Brześciu. Jedno z pism dzisiejszych podaje, że b. posłowie zostali przeniesieni z baszty w Brześciu do t. zw. „brygidek". Bezpośrednio po przewiezieniu zamknięto b. posłów tymczasowo w baszcie, stojącej na dziedzińcu więzienia. Baszta ta przerobiona była zrazu na wieżę ciśnień, a później zaś przebudowano ją na areszt dla żołnierzy 6. batalionu 9 p. saperów. Znajduje się ona poza obrębem twierdzy. W baszcie tej przebywali aresztowani posłowie przez czas krótki, następnie zostali przetransportowani do obrębu samej twierdzy i byli umieszczeni w budynku więziennym. Mianowicie za dawnych jeszcze czasów przedrozbiorowych istniał w Brześciu nad Bugiem klasztor SS. Brygidek, który przebudowano na więzienie wojskowe. Budynek ten po dziś dzień jest więzieniem wojskowem. Jest to duży 2 piętr. gmach z podziemiami, otoczony murami i fosą. Całe więzienie jest poprzerabiane z dawnych cel sióstr zakonnych. Od czasu odzyskania niepodległości, w gmachu tym znajduje się więzienie śledcze okręgu korpusu nr. 9. Mieszkańcy Brześcia popularnie nazywają je „brygidkami", podobnie jak mieszkańcy Lwowa nazywają brygidkami więzienie lwowskie. W tych to „brygidkach" osadzono b. posłów. Całe więzienie było przygotowane na miesiąc przed aresztowaniem. Znajduje się ono w jednem skrzydle gmachu, w drugiem zaś skrzydle mieszczą się biura wojskowe. Tutaj również mieści się biuro pułk. Kostka - Biernackiego, który bezpośrednio przed aresztowaniem b. posłów został przeniesiony z Przemyśla do Brześcia i mianowany komendantem więzienia.

Zażalenie obrońców

PRZECIW OSADZENIU OSÓB CYWILNYCH W WIĘZIENIU WOJSKOWEM.

Warszawa, 2 paźdz. (Z) Obrońcy uwięzionych w Brześciu nad Bugiem złożyli nowe pismo do sądu okręgowego w Warszawie, stanowiące **zażalenie przeciwko osadzeniu aresztowanych w więzieniu wojskowem.** W uzasadnieniu swych żądań powołują się na to, że **aresztowani są to osoby cywilne**, pociągnięte do odpowiedzialności przez władze sądowe cywilne i **mogą być trzymani jedynie w więzieniu dla osób cywilnych.** Rozporządzenie p. Prezydenta z 7 marca 1928 r. głosi w art. 1, że więzienia wszelkiego rodzaju podlegają p. Ministrowi sprawiedliwości. Przepisy te nie stosują się do więzień i aresztów wojskowych. Wynika z tego, że **uwięzieni nie mogą być umieszczeni w więzieniu, które nie podlega Ministrowi sprawiedliwości.** Z dekretu Min. sprawiedliwości z 22 czerwca 1928, będącego rozporządzeniem wykonawczem do powyższego rozporządzenia p. Prezydenta, wynika, że **więźniowie cywilni podlegający sądom cywilnym, mogą być umieszczeni tylko w więzieniu, którego zarządcy, to znaczy naczelnicy są w zależności służbowej od Ministra sprawiedliwości.** Obrońcy wywodzą dalej, że w Brześciu nad Bugiem jest więzienie wojskowe, podlegające jak wiadomo władzom wojskowym. Naczelnikiem jego jest **oficer w czynnej służbie wojskowej**, a nadzór nad więzieniem sprawuje tylko żandarmerja wojskowa, a nie Min. sprawiedliwości, ani urząd prokuratorski. Umieszczenie osób cywilnych w więzieniu wojskowem **sprzeczne jest również z dotychczasowym wojskowym regulaminem więziennym i** instrukcją, zatwierdzoną rozkazem Min. spraw wojsk. z 2 października 1929. Art. 1. tego regulaminu brzmi: **Więzienie wojskowe służy do przytrzymywania osób podlegających sądownictwu wojskowemu.** Z brzmienia tego artykułu wynika, że osoby cywilne w więzieniach wojskowych przebywać nie mogą.

ARESZTOWANIE SEKRETARZA REDAKCJI „ABC".

Warszawa 2. paźdz. (Z) Dziś przedpołudniem aresztowano w redakcji pisma „ABC" sekretarza redakcji p. **Jana Sommera.** Red. Sommer podpisywał „ABC" przez kilka lat jako redaktor odpowiedzialny i ostatnio został skazany na 3 miesiące aresztu za artykuł pt. **„Kto to taki"**, dotyczący głównego komendanta PP. pułk. Maleszewskiego. Przedstawiona prośba obrońcy o ułaskawienie została odrzucona, wyrok uprawomocniony i obecnie p. **Sommer rozpoczął odsiadywanie kary.**

Duchowieństwo z Wileńszczyzny

NIE BĘDZIE MOGŁO KANDYDOWAĆ DO SEJMU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 2. paźdz. (Z) Ks. arcyb Jałbrzykowski metropolita wileński, **zabronił duchowieństwu w swojej djecezji kandydowania do izb ustawodawczych,** podobnie jak to uczynił podczas wyborów do poprzedniego Sejmu i Senatu. Na mocy **postanowienia stolicy apostolskiej, kandydujący na posłów i senatorów muszą posiadać pozwolenie ordynarjusza swojej djecezji oraz djecezji, w której ubiegają się o mandat do ciał ustawodawczych.**

---o---

MIN. KÜHN W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ.

Warszawa, 2. października. (PAT). W dniu dzisiejszym wieczorem p. minister komunikacji Kühn wyjeżdża z Warszawy celem wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia mostów kamiennych na Prucie w Jamnej obok Jaremcza i na Serecie w Bucniowie koło Tarnopola. P. minister powraca do Warszawy w niedzielę rano.

Bank Polski

podwyższa o 1 prc. stopę dyskontową i lombardową.

Warszawa, 2 paźdz. (PAT). **Bank Polski zawiadamia, że stopa dyskontowa Banku Polskiego od 3 października 1930 wynosi 7 i pół, natomiast stopa procentowa dla zastawów terminowych i otwartego kredytu 8 i pół procent.**

Zjednoczenie odłamów Chadecji.

ZJAZD NIE ZAPROTESTOWAŁ PRZECIW ARESZTOWANIU KORFANTEGO.

Warszawa, 2 paźdz. (PAT). W ciągu dnia wczorajszego obradował zarząd stronnictwa Ch. D. wraz z delegatami śląskiej Ch. D. Wynikiem obrad było ogłoszenie komunikatu. **Zarząd główny postanowił wraz z delegatami śląskimi połączyć śląską Ch. D. z organizacją ogólną.**

„Polska Zbrojna" podając tę wiadomość zaznacza, że **Ch. D. nie powzięła uchwały protestującej przeciwko aresztowaniu b. posła Korfantego,** mimo, że w obradach uczestniczyli członkowie śląskiej Ch. D., której Korfanty był leaderem.

---o---

UKŁAD JAPOŃSKO - ANGIELSKI.

Tokio, 2. października. (PAT). Cesarz podpisał układ morski, zawarty w Londynie. Jako końcowy akt dokonanej przez Japonję ratyfikacji, pod układem położono pieczęć cesarską.

Akcja wyborcza drobnych kupców.

Lwów, 3. października.

Otrzymujemy następujący komunikat z prośbą o umieszczenie: Centrala Drobnych Kupców i Handlarzy w Polsce, Oddział we Lwowie wzywa wszystkie Organizacje prowincjonalne, by odnośnie do wyborów sejmowych nie zawierały jakichkolwiek układów z żadnem stronnictwem politycznem do czasu otrzymania dotyczących dyrektyw ze strony Centrali lwowskiej. Za Centralę Drobnych Kupców i Handlarzy, Oddział we Lwowie Józef Ornstein.

LITWINI OSTRZELIWUJĄ WŁASNY SAMOLOT.

Wilno, 2. października. (PAT). Na odcinku granicznym Orany strażnicy litewscy ostrzeliwali własny samolot, **biorąc go za polski.** Pod ogniem karabinów samolot zmuszony był lądować i **dopiero wówczas strażnicy przekonali się o pomyłce.**

---o---

NOWY KIEROWNIK URZĘDU CELNEGO W KRAKOWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2. października. (st) Kierownik urzędu celnego w Śniatynie Wiesław Zalesiński został mianowany kierownikiem urzędu celnego w Krakowie

B. poseł Żarski

skazany na 8 lat ciężkiego więzienia

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 2. paźdz. (st) Sąd okręgowy w Łodzi skazał b. posła komunistycznego **Żarskiego na 8 lat ciężkiego więzienia.** Żarski w dniu jutrzejszym zasiądzie na ławie oskarżonych przed sądem warszawskim jako oskarżony o zorganizowanie demonstracji ulicznej w Warszawie, podczas której nawoływał do szturmowania więzienia. W związku z tem Żarski został przewieziony z więzienia łódzkiego do więzienia w Warszawie.

---o---

PPS. frakcja rewolucyjna

IDZIE SAMODZIELNIE DO WYBORÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 paźdz. (Z) We wszystkich okręgach wyborczych PPS. frakcja rewolucyjna **przystępuje samodzielnie do wyborów** i wystawia własną odrębną listę. Lista państwowa jest już ustalona. Na pierwszych miejscach figurują prezes Rady miejskiej **Jaworowski,** przywódca związków zawodowych Wacław **Preis,** poseł **Malinowski** (Wojciech), poslanka **Krausowa,** b. pos. **Downarowicz, Szczypiorski, Pączek, Gazdecki i Smulikowski.** Na liście okręgu warszawskiego pierwsze miejsca przypadają pp. **Jaworowskiemu, Preisowi, Krausowej i Dąbrowskiemu**

Z wielkiej chmury mały deszcz.

WYROK W PROCESIE PRZECIW DOWÓDCY PUŁKU.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w październiku.

(M) W drugim a zarazem ostatnim dniu rozprawy przeciw płk. **Tuckerowi** odbyło się przesłuchanie świadków, a to **maj. Sigmunda, kpt. Marszałka, emer. por. Apfelsüssa** i in. Świadkowie przeważnie zeznawali in merito zgodnie z aktem oskarżenia. Jednakowoż wzięci w ogień **pytań krzyżowych** przez obrońcę **dr. Axera**, przyznali, że **przekroczenia zarzucane płk. Tuckerowi bywają w tzw. praktyce koszarowej na porządku dziennym** i są wynikiem surowych i bezwzględnych przepisów, nie mogących się często ostać wobec wymogów życia codziennego. W ten sposób niektóre przepisy zwłaszcza w dziedzinie gospodarczo-pieniężnej pozostają tylko teorją.

W toku rozprawy okazało się również, że pewne wykroczenia, objęte aktem oskarżenia, w chwili popełnienia ich przez osk. płk. Tuckera wogóle **nie były karalne,** gdyż nie wydano jeszcze wówczas odnośnych zakazów.

Niemniej z zeznań niektórych świadków wyczuwało się niechęć do osoby oskarżonego. Powodów tej niechęci nie było można ocenić na podstawie rozprawy, gdyż widoczne było, iż niejeden charakterystyczny szczegół nie doszedł na jawnej rozprawie do omówienia.

Kwestje drażliwe, a takie niewątpliwie istniały, **pominięto widocznie świadomie,** prawdopodobnie dlatego, że nie miałyby one poważniejszego znaczenia dla oceny działalności osk. pułk. Tuckera jako dowódcy 10 p. a. c.

Dzięki tej specjalnej atmosferze, w której toczyła się rozprawa, wyrok, który zapadł późnym wieczorem, a został wydany przez trybunał złożony z pułkowników o nazwiskach głośnych w dziejach armji polskiej, nie był niespodzianką. Pułk. Tucker został zasądzony na **7 dni aresztu domowego jedynie za to, że nie przeszkodził w drodze służbowej prowadzeniu „czarnych funduszów" w pułku.** Co do wszystkich innych siedmiu punktów oskarżenia zapadł **wyrok uwalniający.**

Zarówno prokurator mjr. dr. **Raczek,** jakoteż obrońca adw. **dr. J. Axer** zgłosili odwołanie od tego wyroku, tak, że sprawa pułk. Tuckera będzie zapewne rozpatrywana przez instancję apelacyjną.

Wkońcu należy sprostować podaną poprzednio wiadomość, że pułk. Tucker jest **szefem uzbrojenia DOK. Nr. 10, a nie szefem składnicy uzbrojenia.**

Rozprawa powyższa prowadzona przez **ppłk. Matusika** z wielkim taktem i umiarem, była, o ile chodzi o jej tło zasadnicze, przedmiotem wielkiego zainteresowania sfer wojskowych, które dopatrywały się w niem **typowego przykładu szkolnego stosunków,** panujących w niejednej formacji wojskowej. Dlatego też i sam wyrok stał się przedmiotem rozmaitych komentarzy.



JAPOŃSCY AKTORZY W BERLINIE.
W stolicy niemieckiej gości obecnie grupa aktorów japońskich, która przybyła z Tokio. W środku widzimy dyrektora i głównego aktora Tokoikoro Tsutsui. Artyści ci odegrają kilka sztuk starojapońskich i nowoczesnych.



USTĄPIENIE HISZPAŃSKIEGO MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH.
Hiszpański minister spraw zagranicznych ks. Alba miał wnieść na ręce króla prośbę o dymisję. Ks. jest pono zniechęcony gwałtownemi atakami prasy, zarzucającej mu niezręczne posunięcia polityczne oraz zbyt częste wyjazdy zagranicę.

Aresztowanie profesora i 2 uczniów w Jaworowie

POD ZARZUTEM UDZIAŁU W SABOTAŻACH.

Lwów, 3 października.

(—) Powiatowa Komenda P. P. w Jaworowie przeprowadziła rewizję w **tamtejszem ukraińskiem gimnazjum** prywatnem, w bursie i mieszkaniu prywatnem prof. **Iwana Czmoły,** jak również u szeregu tamtejszych uczniów. Dała ona **wynik dodatni,** gdyż znaleziono **„Surmę", calichloricum i proch strzelniczy.** Aresztowano profesora **Czmołę,** ucznia 7 klasy **Kunańca,** komendanta „Płasta" i ucznia 4 klasy **Romana Parypę.**

Rewizje w instytucjach ukraińskich

ZARZĄDCA SEMINARJUM PRZYTRZYMANY.

Lwów, 3 października.

(—) W dniu wczorajszym przeprowadziły organa policyjne rewizję w tutejszej ukraińskiej bursie **im. Szembratowicza,** przy ul. Zofji Chrzanowskiej i w małem gimnazjum **im. św. Jozefata,** przy ul. Sykstuskiej 39. Aresztowano zarządcę seminarjum **Płesia,** u którego znaleziono **mapę jeneralnego sztabu oraz hektograf.** U studenta filozofji **Bohdana Kordiuka,** zamieszkałego przy ul. Piastów 7, zabrano korespondencję i zapiski. Również przeprowadzono rewizję u urzędnika pocztowego **Juljana Budraka,** przy ul. Grochowskiej 15, gdzie zabrano rozmaite zapiski oraz korespondencję.

Sensacyjny proces rozwodowy.

DOLE I NIEDOLE PUŁKOWNIKA ANGIELSKIEGO.

Lwów, 3. października.

Dowcipna bajka opowiada o zawodzie, jaki spotkał człowieka, któremu dobra wróżka przyrzekła **spełnić jego życzenia.** Podobnie charakterystycznym przykładem na to, jak niezawsze spełnienie życzeń przynosi człowiekowi szczęście, jest **historja małżeństwa angielskiego pułkownika Cadleya.**

Pułkownik Cadley, który przed laty był przeniesiony do Indyj, napisał stąd list z oświadczynami do pewnej **młodej i pięknej damy,** poznanej w pociągu podczas swego odjazdu. Na propozycję małżeństwa dama odpowiedziała **krótkiem telegraficznem „tak"** i zapowiedziała, że najbliższym parowozem przybędzie do swojego wybranego celem **zawarcia z nim ślubu.**

Pułkownik Cadley oczekiwał z bijącem sercem w porcie, ale jakież było jego rozczarowanie, gdy spostrzegł zbliżającą się doń starszą, jakkolwiek **dość jeszcze urodziwą niewiastę.** Nastąpiło powitanie, a następnie **wyjaśnienie zagadki.**

Dama była ciotką owej poznanej miss, noszącą to samo, co i bratanica **imię i nazwisko.** Wobec przybycia damy do Indyj, pułkownik Cadley pogodził się ze zrządzeniem losu i **poślubił ciotkę zamiast bratanicy.**

Mimo tego nieporozumienia małżeństwo było bardzo szczęśliwe i mąż szczerze żałował, gdy po kilku latach śmierć małżonki rozwiązała to przypadkiem losu **skojarzone małżeństwo.**

Jednak obecnie pomyślał o osiągnięciu **pierwotnego celu** swoich marzeń, pojechał do Anglji i tam zaślubił zkolei wolną jeszcze swoją **rzeczywistą wybrankę.**

Obrzęd ślubny odbył się nader uroczyście, a przy wyjściu z kościoła obyczajem angielskim państwo młodzi przeszli przez szpaler **skrzyżowanych szabel,** trzymanych przez kolegów pana młodego oficerów armji angielskiej.

Teraz pułkownik znalazł się u szczytu swych marzeń i obiecywał sobie dni, **pełne szczęścia i radości.** Niestety druga małżonka okazała się osobą o bardzo **nieprzyjemnym charakterze,** która zatruwała życie swojemu małżonkowi. Żyli ze sobą, jak **pies z kotem.**

Wobec tego pułkownik zaproponował rozwód, ale i tu spotkał się z **uporem młodej pani.** 8 lat trwał proces rozwodowy, który rozszedł się w Anglji głośnem echem, zanim udało się wreszcie pułkownikowi uwolnić od tej, której **pożądał przez tak długie lata.**

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ.

Oryginalne pojęcie choroby

Tajemnica normalnej i niezwykłej śmierci.

Ciekawe uwagi uczonego angielsk.

Lwów, 3. października.

(=) Jeden z wybitnych uczonych angielskich, **dr. Tomasz Joyce,** ogłosił obecnie **nader ciekawe studjum o śmierci.**

Uczony stwierdza na wstępie, że lekarze naogół za mało zajmują się badaniem **procesów fizjologicznych,** towarzyszących agonji, które jednak mogłyby wiele światła rzucić na to **poważne zagadnienie.**

To też najwięcej wiadomości o tym ostatnim akcie życia ziemskiego zawdzięcza nauka **samobójcom** lub skazanym na śmierć, którzy w ostatniej chwili **zostali uratowani.** Z tych świadectw wynika, że śmierć nagła, spowodowana przyczyną zewnętrzną, jest właściwie **bezbolesna.**

Pewien cyrkowy tancerz na linie, który do swoich produkcyj włączył także

efekt pozornej śmierci

przez powieszenie, pewnego razu, nie zabezpieczywszy się należycie, o mało nie poniósł śmierci naprawdę. Dopiero po kilku godzinach zdołano go **przywrócić do życia.** Człowiek ten, pytany przez lekarzy o swoje wrażenia w ostatnim krytycznym momencie, oświadczył, że nie odczuwał **prawie żadnego bolu,** lecz jakby **lekkie ściśnięcie gardła.** Tę samą bezbolesność stwierdzają uratowani od śmierci wskutek **zamarznięcia** lub wskutek gwałtownych wypadków...

Eksperymentalna psychologja stwierdziła bowiem, że nerwy potrzebują stosunkowo dość długiego czasu, aby wrażenie bolu z organu zaatakowanego przenieść do centrum mózgowego.

Śmierć w nagłych wypadkach następuje szybciej, niż **ten telegram nerwów.**

Śmierć normalna.

Także normalna śmierć jest lekka i bezbolesna i **równa się zaśnięciu.** Ale za normalną śmierć uważa uczony angielski tylko

uwiąd starczy

człowieka przez całe życie zupełnie zdrowego, a na 50 tysięcy ludzi taką śmiercią umiera **zaledwie 2 lub 3.**

Każda przedwczesna śmierć wskutek choroby jest natomiast — według jego zdania — śmiercią od wypadku, z tą tylko różnicą, że nie następuje ona nagle, lecz proces ten może się przeciągać **nawet dziesiątki lat.** Np. śmierć w następstwie cierpienia nerwowego, spowodowanego najczęściej nieracjonalnem odżywianiem, uważa ten uczony za podobną przyczynę wewnętrzną, **wypadek,** jak np. **przejechanie przez auto...**

Normalna śmierć w organizmie zdrowym zaczyna się **już od 60 roku życia,** w organizmie mniej odpornym już od 40 roku życia, a polega na zużywaniu się tych wszystkich trybów i sprzężyn, które **wprowadzają organizm w ruch...**

Nakoniec prof. Joyce odpowiada na pytanie, w jakim porządku następuje przy śmierci normalnej **zamieranie zmysłów...**

Najpierw ustają funkcje powonienia, następnie smaku, potem dotyku, wzroku, a na samym końcu słuchu. Jak liczne doświadczenia wykazały, słuch przeżywa **wszystkie inne zmysły...**

Spotkanie małżonków po 45 latach

ROZŁĄCZYŁA ICH POWÓDŹ, ZŁĄCZYŁ PRZYPADEK.

Lwów, 3. października.

(=) Niezwykłe były dzieje pary małżeńskiej Kennedych z Mulberry (Kanzas) Przed 50 laty pobrali się i po 5 latach zostali rozłączeni wskutek... **powodzi.** Pewnej zimowej nocy rzeka, nad którą mieszkali, nagle wylała. Kennedy wyruszył łodzią na ratowanie unoszonych prądem belek, a wróciwszy nie zastał już ani żony, ani domu. Wnioskując, że woda żonę uniosła, uważał się za

wdowca.

Tymczasem, jak się teraz okazało, pani Kennedy zdołała się cudem uratować, a mając męża za zaginionego wyszła zamąż powtórnie, a po owdowieniu poraz trzeci.

Dopiero po 45 latach przypadkowo **Kennedy** dowiedział się, iż żona jego żyje. Wzruszające było powitanie między zgrzybiałymi już staruszkami, których los rozłączył na tak długo. Pani Kennedy, licząca dziś 65 lat, jest zupełnie **ociemniała,** nie mogła więc nawet przypatrzyć się odzyskanemu pierwszemu mężowi.

Kolosalny meteor.

WAŻY 2 TYS. CETNARÓW METRYCZNYCH.

Lwów, 3 października.

(=). W Arizonie, w pobliżu gór Coru, natrafiono na olbrzymi

meteoryt,

przewyższający wielkością wszystkie dotychczas znalezione na ziemi.

Przy głębokiem wierceniu odnaleziono ten kamień na 500 m pod ziemią, a waga jego wynosi **2 tysiące cetnarów metrycznych,** co znaczy, że jest on **7 razy cięższy** od największych ze znanych dotychczas **kamieni kosmicznych.**

Co jednak zasługuje na specjalną uwagę to, że bliższe badania rzadkiego odkrycia doprowadziły do stwierdzenia, że w meteorycie znajdują się nie tylko **żelazo, nikiel, fosfor** i inne składniki, zawarte zazwyczaj w meteorytach, ale także... djamenty oraz — co jeszcze jest bardziej niebywałe — platyna i to **w wielkiej ilości.**

Wobec tego właściciel terenu, na którym odkryto to niezwykłe ciało niebieskie, staje się odrazu bogaczem i może o sobie śmiało powiedzieć, że skarby **spadły mu z nieba.**

Jak donoszą do paryskiego „Journalu" w Nowym Yorku powstało już konsorcjum, które ma się zająć **wykopaniem meteorytu i jego eksploatacji,** szczególnej wiele obiecują sobie spekulanci z eksploatacji platyny, której małe ilości znajdują się na ziemi. Tem bardziej zatem możemy być wdzięczni niebiosom **za ten cenny dar.**

DOBRA INICJATYWA.

APEL TEATRU REGJONALNEGO W STANISŁAWOWIE DO SCEN POLSK.

Lwów, 3. października..

Z Zarządu Teatru Regjonalnego w Stanisławowie otrzymaliśmy poniższą odezwę z prośbą o zamieszczenie:

Teatr Regjonalny Kresów Wschodnich z siedzibą w Stanisławowie, w odpowiedzi na prowokacyjne wystąpienia ministra Treviranusa, domagającego się rewizji naszych granic zachodnich, zgłaszając swój protest przeciw zakusom na całość ziem naszych — wzywa wszystkie sceny polskie, by dla zamanifestowania swych uczuć narodowych, wystawiły jedną sztukę, z której dochód byłby przeznaczony na budowę samolotu p. n. „Szpon Orła Białego".

Niechaj hasło rzucone na Kresach Wschodnich rozlegnie się po całej Polsce, przebiegnie wszystkie sceny polskie i zrealizowane w postaci samolotu zaświadczy o jedności i sile ducha polskiego.

Teatr Regjonalny, zapoczątkowując powyższą akcję, odegra dnia 16. bm. sztukę p. t. **„Sprawa Jakubowskiego"**

Zebrane pieniądze nadsyłać należy do Redakcji „Kurjera Porannego" w Warszawie, ul. Marszałkowska 148.

NOWY AUSTRJACKI MINISTER SPRAW WEWNĘTRZNYCH.



Książę Stahrenberg, nowy wódz austrjackiej Heimwehry, objął tekę ministra spraw wewnętrznych w gabinecie Vaugoina.

Niebezpieczny „pień".

OSOBLIWA PRZYGODA FARMERA.

Lwów, 3. października.

(=) Niejaki Walther, farmer z Luizjany miał niedawno **przykrą przygodę.**

Wydobywając z rzeki mech i wodorosty wodne, stanął na grzbiecie **ogromnego aligatora,** uważając go za nieruchomy **pień drzewa.** „Pień" momentalnie ożywił się i chwycił Walthera za nogę, gruchocąc ją **powyżej kolan.**

Napadnięty walczył rozpaczliwie o życie, czepiając się przybrzeżnych krzaków, by nie dać się wciągnąć pod wodę, gdzie musiałby **niechybnie zginąć.** Płaz na chwilę puścił go celem lepszego chwytu i wówczas nieszczęśliwy **ostatkiem sił wyskoczył na brzeg.** Został jednak ponownie chwycony, a zdoławszy uchwycić się gałęzi, zaczął przeraźliwym głosem wzywać ratunku.

Wreszcie nadbiegli ludzie, którzy biedaka uratowali **z opresji dzikiej bestji.** Niefortunne to spotkanie przepłacił biedny człowiek utratą nogi.

MODLĄ SIĘ DO POLSKI DZIECINNE USTECZKA NA OBCZYŹNIE. NIE SKĄP IM NA ELEMENTARZ!

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą", na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.

Szef sowieckiego protokołu dypl.

Floryński -- b. szpiegiem niemieckim.

Lwów, 3. października.

(D) Z Moskwy donoszą: Wielkie wrażenie wywołała w kołach politycznych wiadomość z Hagi, wedle której przedstawiciel rządu amerykańskiego Bruening w swych zeznaniach przed międzynarodowym trybunałem m. in. **zdemaskował szefa protokołu dyplomatycznego ludowego komisarjatu spraw zagranicznych Floryńskiego, jako szpiega niemieckiego podczas wojny.** Wedle tych danych, Floryński wraz z innym urzędnikiem rosyjskiego poselstwa w Waszyngtonie, baronem Korfem, **był w latach 1915—1916 na usługach trzeciego oddziału armji niemieckiej.** Właśnie Floryński miał na polecenie Niemców, **zorganizować pamiętny wybuch składów amunicyjnych w Kingslandzie,** który to wybuch miał przyśpieszyć udział Stanów Zjednoczonych w wojnie światowej.

Oryginalny mecz bokserski

NIEZWYKŁA DROGA DO MAŁŻEŃSTWA.

(Do ryciny na str. 1).

Lwów, 3. października.

(=) Pisma amerykańskie donoszą o zabawnej aferze, której bohaterką była znana sportsmenka nowojorska, **Anita Belcant.**

Młoda ta i urodziwa dziewczyna uprawiała z dużem powodzeniem rozmaite

sporty,

lecz przedewszystkiem zajmowała się **sportem bokserskim.** Doszła w tej dziedzinie do pięknych rezultatów i uchodziła w Ameryce za jedną **z najlepszych niewieścich przedstawicielek boksu.**

Od pewnego czasu o względy jej ubiegał się młody przemysłowiec, **Karol Dunke.** Dziewczynie podobał się on bardzo, lecz postawiła sprawę w następujący sposób:

— Kochany panie Karolu! Zostanę pańską żoną tylko **pod tym warunkiem,** jeśli zmierzy się pan ze mną w meczu bokserskim i **odniesie zwycięstwo...**

Dunke traktował zrazu tę propozycję humorystycznie, lecz niebawem spostrzegł, że dziewczyna patrzy na to zupełnie

poważnie

i rzeczywiście tylko pod tym warunkiem **zostanie jego żoną.** Zgodził się zatem na tę **niezwykłą propozycję.**

W sali jednego ze związków sportowych doszło do osobliwego

spotkania.

Panna Anita wystąpiła z bardzo pewną i butną miną, przekonana, że po kilku minutach **zwycięży swego amanta.** Niebawem jednak przekonała się, że

omyliła się

gruntownie. Karol zrazu **w delikatny** sposób odpowiadał na jej ciosy, ale gdy dziewczyna poczęła go energicznie traktować, wymierzył jej tak

silny cios

w brodę, że biedna sportsmenka runęła jak długa na ziemię i leżała na niej tak długo, dopóki jej nie podniesiono.

Anita bardzo była zmartwiona tą klęską, musiała jednak dotrzymać warunków umowy, czego jednak prawdopodobnie żałować nie będzie...



REWOLUCJA W ARGENTYNIE.

Rycina nasza przedstawia pierwsze oryginalne zdjęcie z terenu wypadków rewolucyjnych w Argentynie. W samochodzie, oznaczony na fotografji krzyżykiem, siedzi nowy prezydent Argentyny gen. Uribury, a obok niego główny jego współpracownik mjr. Molina.



NOWOCZESNY KOŚC…

Obecny styl kościelny zrywa coraz bardziej z utartemi tradycjami architektonicznemi, czego dowodem jest powyższa rycina, przedstawiająca nowy kościół w Pradze

Niefortunna omyłka aptekarza. Niezwykłe ocalenie ze sideł śmierci. Radjo i trujące pigułki.

Lwów, 3 października.

(=) Onegdaj zdarzyło się, że do jednej z aptek londyńskich wpadł jakiś zaaferowany pan i wtykając aptekarzowi pod nos receptę, zdyszanym głosem błagał o **szybkie wydanie lekarstwa,** gdyż żona jego jest ciężko chora i potrzebuje leku bardzo pilnie.

Zdenerwowany aptekarz, mając i tak wielu klientów do załatwienia, uczynił jednak zadość prośbie **niecierpliwego gościa.** Sporządził pigułki i wręczył je nieznajomemu, który wybiegł szybko.

Po jego odejściu aptekarz zaczął ustawiać swe słoiki na półkach. Zdrętwiał wprost z przerażenia, gdy na jednej z nich ujrzał złowrogą trupią główkę i napis **„trucizna".** Pigułki te były bezwarunkowo

śmiertelne.

Przez pomyłkę obdarzył niemi jednego z klientów, widocznie owego **niecierpliwego gościa.** Pozostawiona przez niego recepta opiewała na nazwisko **„Bronthon".** Nieszczęsny magister zatelefonował na policję, donosząc o co chodzi. Policja zbadała **rejestry meldunkowe,** znalazła trzech Bronthonów, rozesłała do nich agentów, ale okazało się, że **niema tam żadnego chorego.**

Wówczas aptekarz, jako ostatniej deski ratunku chwycił się

radja.

Uprosił biuro Tow. Radjotelefonicznego, by natychmiast rozgłosiło całą historję i ostrzegło przed spożyciem **trujących pigułek.**

I rzeczywiście radjo ocaliło życie ludzkie — i to dosłownie w ostatnim momencie. Mr. Bronthon przybywszy do domu, zastał żonę, słuchającą przez radjo muzyki operowej. Prosił ją, by dała temu spokój i **zażyła natychmiast pigułki.** Chora zwlekała, nie chcąc się oderwać od muzyki, jednak na naleganie męża, miała już zdjąć słuchawki, by **połknąć pigułkę,** gdy wtem na obliczu jej odbiło się **zainteresowanie, a później przerażenie.** Właśnie przerwano muzykę, a speaker odczytał owe **ostrzeżenie.** — Pacjentka jednym ruchem wytrąciła z rąk męża trujące pigułki, poczem wyjaśniła mu krótko, jakim sposobem znalazła się o **jeden włosek od śmierci.**

Po wyjaśnieniu sprawy Bronthon pobiegł do aptekarza, by mu złożyć podziękowanie za **sumienność,** dzięki której ocalało życie jego żony...

Lwów dla Macierzy szkolnej w Gdańsku.

Lwów, 3. października.

Urządzona w dniach 20 i 21 września b. r. przez Komitet Tygodnia Propagandowego Gdańskiej Macierzy Szkolnej kwesta uliczna do puszek przyniosła **zł. 4.031.97.** Nadto Tow. gimn. Sokół w Kleparowie z prezesem Hladnym na czele urządziło w niedzielę 21 września br. **„Dzień Gdańskiej Macierzy Szkolnej".** W programie była zbiórka uliczna oraz zebranie w sali Sokoła. Zbiórka uliczna przyniosła kwotę **zł. 112.77.**

W związku z „Tygodniem" szereg instytucji i towarzystw przeznacza znaczniejsze **subwencje dla Gdańskiej Macierzy Szkolnej.** Na pierwszem miejscu należy wyróżnić **gminę Miasta Lwowa,** która na jednem ze swych ostatnich posiedzeń uchwaliła subwencję w wysokości **6.000 zł.** W dalszym ciągu poważniejsze datki złożyli Koło Pań T. S. L., Uczniowie Korpusu Kadetów i Browary Lwowskie. Niechże ten czyn będzie zachętą dla całego społeczeństwa polskiego, aby składali choćby najdrobniejsze ale masowe datki na Macierz Szkolną Gdańską przy pomocy czeku na P. K. O. Nr. 170040.

Delegaci Macierzy Szkolnej w Gdańsku składają serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do **świetnego wyniku uroczystego poranku:** Gminie Miasta Lwowa za zwolnienie od opłat, Dyr. Teatrów Miejskich za odstąpienie sali. Za wykonanie programu kap. **Kuysakowi** kapelmistrzowi 19 pp., **chórowi „Harfa"** pod batutą **dyr. Kinalskiego,** poecie **Henrykowi Zbierzchowskiemu** za napisanie przepięknego wiersza **„Lwów Gdańskowi"** i prof. **Cz. Krzyżanowskiemu** za wspaniałą jego interpretację, za piękne wykonanie okolicznościowego obrazka Henryka Zbierzchowskiego pt. „Niezłomni", b. artystom scen lwowskich: **Eugenji Kwiatkiewiczowej, J. Guttnerowi, St. Jarszewskiemu i K. Jeno.alowi** oraz drużynie harcerskiej morskiej i lądowej a wreszcie publiczności za przybycie i potężną manifestację na rzecz Gdańska, jakoteż wszystkim przezacnym pp. kwestarkom i kwestarzom za udzieloną pomoc przy zbiórce.

Swięto 40 p. p. Strzelców lw.

Lwów, 3 października.

40 p. p. strzelców lwowskich obchodzi — jak corocznie — swe święto pułkowe, zapraszając na nie wszystkich b. czterdziestaków i sympatyków. Program uroczystości jest następujący:

W dniu 3 bm. o godz. 19.24 — apel wieczorny pułku (będzie podany przez radjo).

W dniu 4 bm. o godz. 10-tej — Msza św. polowa na boisku sportowem, poczem dekoracja odznaką pułkową i defilada;

o godz. 12.30 — wspólny obiad żołnierski;

o godz. 15-tej — rozgrywka piłki nożnej (6 pułk lotn. — 40 p. p.);

o godz. 20-tej — wieczór towarzyski w salach kasyna ofic. 40 pp.

W piątek dnia 3 bm. radjostacja lwowska transmitować będzie w czasie od godziny 19.25 do 20.15 **uroczysty apel wieczorny 40 pp.**, urządzony na dziedzińcu koszar pułku przy ul. św. Piotra i Pawła, w przeddzień święta pułkowego. **W czasie apelu odczytane zostaną nazwiska oficerów, podoficerów i szeregowych pułku, poległych w obronie Ojczyzny,** zaś mistrzowska orkiestra 40 pp. pod batutą por. Goreckiego odegra cały szereg utworów.

STAHRENBERG DĄŻY DO ZAMACHU STANU.

Wiedeń, 2. paźdz. (PAT) „Arbeiter Ztg." atakując nowomianowanego min. spraw wewn. **Stahrenberga,** zarzuca mu, że jest zwolennikiem **Hittlera i że planuje zamach stanu.** Wedle doniesień tegoż dziennika, zwolennicy Heimwehry urządzili wczoraj wieczorem owację Stahrenbergowi, który przy tej sposobności wygłosił mowę tej treści: **Jesteśmy pierwszem stronnictwem w tem państwie, które doszło do władzy w drodze nieparlamentarnej.** Nie potrzebujemy rządów parlamentu. Postaramy się o to, by zrobić koniec z zuchwałością marksistów. Pokażemy, co to znaczy, gdy członek Heimwehry **jest ministrem spraw wewn. Weszliśmy do rządu bez zobowiązań i zachowaliśmy sobie pełną swobodę działania.**

—o—

ROZWIĄZANIE RADY MIEJSKIEJ W RADOMIU.

Radom, 2. października. (PAT) Reskryptem ministerstwa spraw wewn. z d. 1. X. br. rozwiązana została Rada miejska i magistrat miasta Radomia. Komisarzem rządowym został mianowany p. Wiktor Pietrusiewicz, który niezwłocznie objął urzędowanie.

—o—

Proces młodych Ukraińców

OSKARŻONYCH O AKCJĘ SZPIEGOWSKĄ.

Przemyśl, 2 paźdz. (PAT). Dnia 2 bm. rozpoczęła się w sądzie okr. w Przemyślu rozprawa karna przeciwko 8 członkom organizacji szpiegowskiej, działającej na korzyść jednego z ościennych mocarstw. Przed trybunałem karnym, któremu przewodniczy sędzia sądu okr. **Krzewiński,** stanęło **6 absolwentów gimnazjum i 2 włościan,** a mianowicie: Włodzimierz **Korzuchowski** słuchacz akademji handlowej we Lwowie, **Biłowus** Włodzimierz z Jaworowa, **Duda Piotr** absolwent gimn. ukraińskiego w Przemyślu, Leon **Szczur** absolwent gimn., **Komorowski** Piotr absolw. gimn., **Kapko** Józef absolw. gimn., **Pawluk** Wasyl, włościanin i **Karwacki Mikołaj** z Medyki, włościanin.

Wszyscy oskarżeni odpowiadają za działalność antypaństwową na terenie Małopolski Wschodniej, w szczególności za współpracę z wywiadem sąsiedniego państwa, a przedewszystkiem **Biłous i Karwacki** za kilkakrotne przekraczanie granicy dla przenoszenia poczty i planów i komunikowanie się z kierownikami obcego wywiadu, od których otrzymywali instrukcje w **Kamieńcu i Kijowie.** Zbierali oni materjał na terenie przemyskim dla użytku organizacji szpiegowskiej. Rozprawa budzi **wielkie zainteresowanie** ze względu na osoby oskarżonych, znanych w miejscowych kołach młodzieży ukraińskiej.

Oskarżonych bronią: dr. **Zahajkiewicz,** dr. **Grossfeld** i dr. **Rosenblatt-Gut.** Organizacja została zlikwidowaną w marcu br.

Awionetki raidu we Lwowie.

Lwów, 2. października. (PAT). W dniu dzisiejszym na lotnisko wojskowe w Skniłowie pod Lwowem przybyli w godzinach rannych pierwsi uczestnicy lotu okrężnego dookoła Polski. Poszczególni piloci lądowali w następującym porządku:

1) inż. Grzeszczyk, 2) por. Zwirko, 3) kap. Iżycki, 4) kap. Gedgowd, 5) Sido, 6) inż. Krasicki, 7) Sołtykowski, 8) inż. Rogalski, 9) Stefaniuk, 10) por. Skrzypiński, 11) Tondis, 12) inż. Drzewiecki, 13) por. Szczepanik, 14) por. Lewoniewski. Wedle nieoficjalnych obliczeń, w trzecim krajowym konkursie awjonetek obecnie prowadzi inż. Drzewiecki przed por. Skrzypińskim. **Maszyny, które do godz. 18 nie przybyły na lotnisko w Skniłowie, definitywnie odpadły z konkurencji.** Jedynie por. Lewoniewskiemu udało się nadrobić utracony czas. Przeleciał on w dniu dzisiejszym prawie że dwa etapy **(Mołodeczno-Lwów)** i wylądował we Lwowie przed godz. 18-tą.

—o—

PADEREWSKI WYJECHAŁ DO AMERYKI.

Paryż, 2. października. (PAT). Ignacy Paderewski, który przybył do Paryża w zeszłym tygodniu, odjechał wczoraj do Stanów Zjednoczonych, gdzie ma odbyć **wielkie tournee koncertowe.** Na dworcu żegnało go liczne grono przyjaciół z kół francuskich i polskich.

PROF. LAUBER PRZENOSI SIĘ DO WARSZAWY.

Wiedeń, 2. października. (PAT) „Hochschulkorrespondenz" donosi, że prof. Hans Lauber, kierownik oddziału okulistycznego w szpitalu w Raims pod Wiedniem otrzymał z Warszawy propozycję objęcia kierownictwa kliniki okulistycznej w Warszawie. Według niesprawdzonych jeszcze wiadomości, miał prof. Lauber propozycję tę przyjąć.

—o—

DR. STRAFELLI DYREKTOREM KOLEI AUSTRJACKICH.

Wiedeń, 2. października (PAT). Prezydent kolei austrjackich dr. Dollfuss zamianował dra **Strafelli** generalnym dyrektorem. W ten sposób załatwiona została afera, która, jak wiadomo, **doprowadziła do przesilenia gabinetowego w Austrji.** Równocześnie z tą nominacją przeprowadzone zostały także **zmiany na innych naczelnych stanowiskach w zarządzie kolejowym.**

ŻYCIE PROWINCJI.

Kronika przemyska.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w październiku.

(M). **Ochotnicza straż ogniowa** odbyła próbną turę alarmową do Krzywczy n/S. na swej sikawce motorowej „Florjan". Próba wypadła bez zarzutu, stanowiąc nowy dowód, sprawności pogotowia Och. str. ogn. W popisie uczestniczyli, prócz załogi, asesor miasta p. Górniak, naczelnik m. straży ogn. p. Sakiewicz, lustr. Wydziału powiat. p. Zagórski i i.

Es-De-Ka — nowy salon konfekcji damskiej w Przemyślu, ul. Franciszkańska l. 25, stał się już dzięki fachowemu kierownictwu i prawdziwie wytwornemu smakowi, który znamionuje dobór materjałów i rzeczy gotowych, jedynym magazynem elegancji wielkomiejskiej i niezrównanego szyku. Otwarcie magazynu „Es-De-Ka" — powitały też panie z Przemyśla i okolicy z prawdziwem zadowoleniem. 1-x

Wścieklizna wśród psów nie wygasła. Sporadyczne wypadki zanotowało miejskie biuro sanitarne, które z wielką energją zwalcza to groźne niebezpieczeństwo.

W miejsce p. Wład. Baldiniego, wiceprezesa tut. sądu okręgowego, został obecnie zamianowany przewodniczącym okręgowej komisji wyborczej s. s. o. p. Groniewski.

Kto chce mieć pewność, że spożywa pieczywo pod każdym względem doborowe, winien wszędzie żądać i spożywać codziennie (trzy razy świeżutkie) bułki, plecionki, solodrążki, makówki, chleb z elektro-mechanicznej piekarni M. Fränkla w Przemyślu, ul. Słowackiego l. 71. 3-x

FEJLETON „GAZ. POR." z 3. X. 1930.

J. RÖSLER.

Szantaż.

Codziennie przed restauracją „Bristol" stało śliczne auto, oznaczone numerem CR. 7765. Na niebieskiej, lśniącej powierzchni chłodnicy odbijały się wyraźnie trzy litery: „Bar". Wewnątrz auta nie psuły pięknej linji żadne maskotki, ani jedwabne poduszki, tylko po prawej stronie sterczał maleńki kryształowy wazonik z bladą kamelją.

Przed restauracją zatrzymała się jakaś elegancka dama i zwróciła się do portjera:

— Do kogo należy to auto?

— Do pana Gerlacha, łaskawa pani.

— Do właściciela restauracji?

— Nie — odparł portjer — pan Gerlach jest u nas fortencerem.

Dama weszła do restauracji.

— Czy pani pozwoli?

Orkiestra grała jakieś tango.

Edit Lormand podniosła się.

— Nazywam się Gerlach... — przedstawił się przystojny tancerz, kłaniając się lekko zanim objął ją swem ramieniem.

— Widziałem panią przed tygodniem w hotelu „Imperjal".

Edit Lormand nic na to nie odpowiedziała.

— Onegdaj nosiła pani czerwoną sukienkę i siedziała pani pod czerwoną parasolką na tarasie.

— Widzę, że pan się bardzo interesuje prywatnem życiem pańskiej klienteli. Czy zechce pan mnie odprowadzić na moje miejsce.

Tancerz skłonił się uprzejmie.

— Po ośmiu dniach złożyła mu wizytę.

— Wyobrażałam sobie zawsze, że tancerz jest o wiele okropniejszym człowiekiem.

Uśmiechnął się.

— Łaskawa pani, mężczyźni, zarabiający pieniądze, nie zawsze mogą być gentlemenami. Kiedy mam po panią przyjechać jutro?

— O szóstej, ale tylko przy odpowiedniej pogodzie. Gdyby pogoda była nieodpowiednia, w takim razie odłożymy naszą przejażdżkę autem na inny dzień.

— Jutro będzie świecić słońce.

— Tak pan sądzi?

— Musi świecić. To należy do mojego programu.

— Przyznaje się pan do tego tak otwarcie?

Wytrzymał jej badawcze spojrzenie i odparł:

— Tak...

Jechali w szybkiem tempie po przez wąską dolinę, osłoniętą zalesionemi górami. Nagle auto skręciło w bok.

— Dokąd jedziemy? — zapytała przestraszonym głosem.

— Maleńka niespodzianka, łaskawa pani.

— Nie pozwolę. Albo pan zawróci, albo też proszę mi pozwolić wysiąść.

Zwiększył szybkość.

— Niech mi pan pozwoli wysiąść, bo zacznę krzyczeć.

— Pani tego nie uczyni. A zresztą, to byłoby bezcelowe. Ale co to jest?

Puścił w ruch wszystkie hamulce. Auto stanęło na miejscu. Na drodze leżało jakieś drzewo.

— Ręce do góry — usłyszeli nagle głos dwuch mężczyzn. — Policja kryminalna

Tancerz wyskoczył z auta. Rozległ się strzał.

— Stać bo będziemy strzelali!

Tancerz zatrzymał się. Podniósł ręce do góry.

— Ta pani nie ma z tem nic wspólnego — rzekł, blednąc i tracąc panowanie nad sobą.

— To się później okaże — odparli wywiadowcy.

— Przyjaciółka, co?

Edit Lormand podniosła również ręce do góry.

— Musicie państwo mieć coś wspólnego ze sobą, w przeciwnym razie nie jechalibyście razem. Zaprowadzimy was naprzód do najbliższego komisarjatu policji i tam się dopiero okaże, czy pani ma coś wspólnego z kradzieżą tego auta.

— To auto jest skradzione? — szepnęła zdziwiona Edit Lormand.

Tancerz skinął głową.

— Była to jedyna możliwość, łaskawa pani, dzięki której mogłem stać się właścicielem tej maszyny. Przykro mi bardzo że przypadkowo wplątałem panią do tej historji.

Funkcjonarjusze policji niecierpliwili się.

— Czy niema żadnej możliwości, abym uniknęła tych przykrych formalności? Przysięgam panom na wszystko co mi jest najświętsze, że znam tego pana zaledwie od kilku dni. Panowie rozumieją chyba, jakie to jest dla mnie okropne. Mój mąż, moje dzieci...

Funkcjonarjusze policji wszczęli między sobą cichą naradę.

— Ewentualnie moglibyśmy się zgodzić na zwolnienie pani, gdyby zgodziła się pani złożyć pewną kaucję. Jednocześnie musiałaby się pani zobowiązać do natychmiastowego opuszczenia Karlsbadu i zgłoszenia się do urzędu policyjnego w pani rodzinnem mieście.

— Bardzo panom dziękuję — odetchnęła z ulgą. — Oto mój dowód osobisty, mieszkam stale w Berlinie.

— Paszport jest w porządku.

— Ile wynosi kaucja?

KRONIKA

3	PAŹDZIERNIKA Piątek Kandyda m.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—□—

TEATR WIELKI:

Piątek 3. paźdz. o g. 7.30 w. „Manewry jesienne“ operetka w 3 akt. Kalmana. Występ Fontanówny i Folańskiego.

Sobota 4. paźdz. o g. 7.30 w. ku uczczeniu 30-lecia gmachu Teatru Wielkiego „Wyzwolony“ i „Megae“ opery A. Wieniawskiego. Występ K. Czarneckiego i E. Massiniego. Premjera.

Niedziela 5. paźdz. o g. 3.30 popoł. „Druciarz“ operetka w 3 akt. Lehara. Występ Fontanówny i Folańskiego. (Ceny zniżone).

Niedziela 5. paźdz. o g. 7.30 w. „Wyzwolony“ i „Megae“ opery Wieniawskiego. Występ K. Czarneckiego i E. Massiniego.

*

TEATR ROZMAITOŚCI:

Piątek, 3 paźdz. o godz. 7.30 wiecz. „Dzielny wojak Szwejk“ w ukł. scen. L. Schillera.

Sobota, 4. paźdz. o godz. 7.30 wiecz. „Dzielny wojak Szwejk“ w ukł. scen. L. Schillera.

Niedziela, 5. paźdz. o g. 7.30 wiecz. „Dzielny wojak Szwejk“ w ukł. scen. L Schillera.

*

TEATR MAŁY:

Piątek, 3. paźdz. o godz. 7.30 wiecz. „Egzotyczna kuzynka“, kom. w 3 akt. Verneuille'a.

Sobota, 4. paźdz. o godz. 7.30 wiecz. „Egzotyczna kuzynka“, kom. w 3 akt. Verneuille'a.

Niedziela, 5. paźdz. o g. 3.30 popoł. „Papa-kawaler“, kom. w 3 akt. Carpentera. (Ceny zniżone).

Niedziela, 5. paźdz. o g. 7.30 wiecz. „Egzotyczna kuzynka“, kom. w 3 akt. Verneuille'a.

*

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI.

Piątek 3. bm. o godz. 7.30 w. „Cjankali“.

Sobota 4. bm. o godz. 7.30 w. „Cjankali“.

Niedziela 5. bm. o g. 12-tej w południe „Przedstawienie dla dzieci“.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Śpiewak jazzbandu“ z Al Jolsonem, film dźwiękowy.

CHIMERA: „Złudzenie“.

FATAMORGANA: „Melodja serc“.

KOPERNIK: „Upadły anioł“ oraz „Odszczepieniec“.

GRAŻYNA: „Melodja serc“.

LEW: „Kobieta, która cię nigdy nie zapomni“.

LUNA: „Zahia Córka Szeika“.

CASINO: „Rewja Hollywoodu“. 100% dźwiękowiec.

MARYSIENKA: „Upadły anioł“ oraz „Odszczepieniec“.

OAZA: „Dziewica z Kairu“.

PALACE: „Ucieczka od szczęścia“.

PASAŻ: „Pat i Patachon wśród ludożerców“.

PAN: „Człowiek śmiechu“.

PROMIEŃ: „Tajemnica skrzynki pocztowej“.

RAJ: „Parada miłości“ Maurice Chewalier.

SPLENDID: „Kuszącym ogniem brylantów“ oraz „Krwiożerczy krawiec“.

STYLOWY: „Pożar serc“ (To zagłada Rosji).

UCIECHA: „Legjon Potępieńców“.

HENRYK BALK.

GWIAZDY.

KTÓŻ WAS ODCZYTA GWIAZDY — TAJNE KRESKI,
SPISANE ZŁOTEM W GRANACIE NIEBIESKIM?

KTÓŻ WASZĄ MOWĘ OBUDZI, ODGADNIE,
WYŁOWI SŁOWO, ŚPIĄCE CICHO NA DNIE?

ILUŻ WIDZĄCYM WAS OCZOM — DZIŚ CIEMNO!
JUTRO ZAJDZIECIE WE MNIE I — NADEMNĄ.

O GWIAZDY — DZIWNE, NIEZGADNIONE ZNAKI,
KTO WAS ROZSYPAŁ HOJNYM, JASNYM MAKIEM?

BYT—NIEBYT—WIECZNOŚĆ —ZAWRÓT—WIR—KARUZEL —
NIEBO I ZIEMIA TRYSŁY — TRZASŁY ŚLUZY —
WSZYSTKO SIĘ KRĘCI — GDZIE DÓŁ — A GDZIE GÓRA —
BÓL — TUTAJ W PIERSI, — BÓL — SERCE W PAZURACH —
KRĄŻY ŚWIAT WICHREM — KARUZEL—RUCH — JAZDA —
GWIAZDA — GDZIE SPÓJRZEĆ — GWIAZDA — GWIAZDA —
GWIAZDA —

Wiadomości teatralne.

Jutrzejsza premiera w teatrze Wielkim zapowiada się jako prawdziwe święto nietylko z racji obchodzonego w tym dniu 30-lecia gmachu teatru Wielkiego. Obie opery Wieniawskiego, które wieczór ten wypełnią, należą do najcelniejszych dzieł znakomitego kompozytora polskiego. Zwłaszcza prześliczna zarówno pod względem muzycznym jak i treści libretta „Megae“, która grana wielokrotnie już w Warszawie, stanowi po dziś dzień atrakcję stołecznej sceny operowej. Nadmienić zaś wypada, że „Megae“ otrzyma na scenie lwowskiej wykonanie i oprawę jak najświetniejsze. Dowodzą tego: reżyserja Z. Zaleskiego, batuta Massiniego, udział świetnego tenorzysty Czarneckiego i — dekoracje Jarockiego. W „Wyzwolonym“ znajdzie znów wyborne pole do popisu Z. Zaleski, kreujący główną postać, a obok niego jako dyrygent M. Zuna. Próba generalna z „Megae“ i „Wyzwolonego“ odbyła się wczoraj pod osobistym kierunkiem kompozytora, który obecny będzie w teatrze również na premjerze. Pomimo tak uroczystego charakteru przedstawienia sobotniego, zniżki zachowują na dzień ten swą ważnoćś, dyrekcja teatrów miejskich pragnie bowiem udostępnić udział w tem święcie 30-lecia teatru Wielkiego jak najszerszym sferom publiczności.

Kasy zamawiań do teatrów miejskich znajdują się obecnie wyłącznie w gmachu teatru Wielkiego oraz w firmie „Delice“ (pl. Marjacki 10.)

W teatrze Wielkim dziś w piątek niestarzejąca się nigdy operetka Kalmana „Manewry jesienne“ z udziałem Fontanówny i Folańskiego. W sobotę po raz pierwszy Adama Wieniawskiego „Megae“, legenda muzyczna w 3 obrazach i „Wyzwolony“, dramat muzyczny w 1 akcie. W niedzielę przedstawienie popołudniowe po cenach zniżonych wypełni melodyjny „Druciarz“ Lehara, wieczorem po raz 2-gi „Megae“ i „Wyzwolony“ Adama Wieniawskiego.

W teatrze Rozmaitości (ul. Rutowskiego 22.) „Dzielny wojak Szwejk“ z M. Zniczem w roli głównej grany będzie dziś, jutro i w niedzielę. Jest to ostatnia sposobność poznania tej świetnej satyry, pomimo bowiem ogromnego powodzenia, jakiem się cieszy nieustannie, niebawem już zejdzie ona z afisza, aby ustąpić miejsca grotesce Goetla i Malczewskiego „Król Nikodem“.

W teatrze Małym sukces ogromny odnosi wesoła komedja Verneuil'a „Egzotyczna kuzynka“, w której duże pole do popisu znajduje I. Grywińska w tytułowej roli uroczej Soni, a wraz z nią pp. Morska, Krasnowiecki i Strzelecki. „Egzotyczna kuzynka“ grana jest codziennie i wypełni również wieczór niedzielny. Popołudniu w niedzielę po cenach zniżonych doskonały „Papa kawaler“ w wykonaniu pp. Barwińskich, Borowskiej, Bohdańskiej, Brodniewicza, Kierczyńskiego, Stępowskiego i Strzeleckiego.

Jedyny Poranek dla dzieci i młodzieży odbędzie się w teatrze Nowości w niedzielę dnia 5. bm. o godzinie 12-tej w południe. Artyści teatrów miejskich z p. Guttnerem na czele odegrają piękną sztukę Jadwigi z Łobzowa pt. „Wiwat Hetman Sobieski“. Poranek ten urozmaici konkurs deklamacyjny dla dzieci, śpiew tańce itd. Będzie to prawdziwe święto dla naszych milusińskich. Ceny miejsc niezwykle tanie, bo już od 30-tu groszy począwszy.

*

Ostatnie przedstawienia „Cjankali“, znanej sztuki F. Wolfa, odbędą się w teatrze Nowości w dniach 3-go, 4-go, 5go i 6go bm. Bilety wcześniej do nabycia w kasie kina Kopernik w godzinach od 9—1 i 4—6 oraz od 6.30 wiecz. przy kasie teatru Nowości.

Popołudniówka w Teatrze Nowości odbędzie się w niedzielę dnia 5. bm. o godz. 3.30 popoł. Wypełni ją sensacyjna sztuka F. Wolfa „Cjankali“. Ceny miejsc zniżone.

*

I. Koncert symfoniczny Polskiego Tow. Muzycznego pod dyrekcją Dra Adama Sołtysa odbędzie się w niedzielę 5-go października o godz. 12 w południe. Program obejmuje utwory Mozarta, Symfonję patetyczną Czajkowskiego oraz koncert fortepianowy Resphigiego, który zostanie po raz pierwszy we Lwowie wykonany przez Prof. Br. Poźniaka.

*

José Padilla i Lidja Ferreira wraz ze swemi 100 kostjumami. Dnia 7. i 8. bm. odbędą się w sali teatru Nowości 2 wieczory kompozytorskie światowej sławy hiszpańskiego kompozytora José Padilla, twórcy słynnych przebojowych pieśni Valencja, Violetera itd. W wieczorach tych bierze udział znana hiszpańska diseusa Lidja Ferreira. Wykona ona wyłącznie utwory José Padilla. Każdą pieśn śpiewać będzie w innym wspaniałym kostjumie. Wszystkie kostjumy są oryginalne. Słynna artystka ukaże publiczności około 100 pełnych przepychu kostjumów.

—o—



ZMIENIŁY SIĘ CZASY.
Cóżby powiedziały nasze prababki na strój, przedstawiony na powyższej rycinie, który bardzo jest lekki i... przewiewny...

Ze spraw miejskich.

Konkurs na stypendja. Magistrat kr. st. m. Lwowa rozpisuje konkurs na dwa stypendja z fundacji Samuela Horowitza, byłego prezesa Izby handlowo-przemysłowej i gminy wyznaniowej izraelickiej we Lwowie. O powyższe stypendja, z których jedno przeznaczone jest dla ucznia żydowskiego szkoły rzemieślniczo-przemysłowej Tow. „Warsztaty rękodzielnicze dla młodzieży żydowskiej im. dr Korkisa we Lwowie“, zaś drugie dla ucznia nieżydowskiego państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie lub państwowej szkoły ekonomiczno-handlowej we Lwowie ubiegać się mogą uczniowie powyższych szkół. Podania należy wnosić do magistratu do dnia 25. października br.

—o—

— 3.000 marek?

— Pieniądze mam w hotelu.

W takim razie będziemy musieli panią odprowadzić.

— Czy nie mogłabym jako kaucję zostawić coś z biżuterji, albo...

— Co pani ma przy sobie?

— Ten sznur pereł. Wart jest 5.000 marek

Funkcjonarjusze obejrzeli klejnot.

— Trudno. Zrobimy to dla pani w drodze wyjątku.

— Wystawimy pani pokwitowanie, lecz pani musi się zobowiązać do natychmiastowego powrotu do Berlina. A tego pana zabierzemy ze sobą do komisarjatu. Na przyszłość radzimy jednak zachować więcej ostrożności przy zawieraniu znajomości z mężczyznami. Odwieziemy panią do rogatek, a stamtąd ma pani niedaleko na dworzec...

Podróż odbyła się w milczeniu. Nareszcie ukazały się pierwsze domki. Auto zatrzymało się i Edit Lormand wysiadła.

— Wyślemy depeszę do Berlina — oświadczył funkcjonarjusz. — Jeżeli pani jutro tam nie będzie, rozpoczniemy poszukiwania.

Edit Lormand nie słuchała już co do niej mówiono i szybko uciekła.

Auto pojechało dalej.

Trzej mężczyźni parsknęli śmiechem.

— Tak nabrać można tylko kobiety — rzekł, śmiejąc się tancerz. — Strach przed skandalem to najlepszy trick. Jest to już trzecia kobieta, która w tym sezonie wpada w nasze sidła. Oczywiście, że żadna z nich nie zgłasza się do policji i jest szczęśliwa, że policja jej nie zaczepia. Kto załatwi tę sprawę z perłami?

— Pojadę z tą kolją jutro do Pragi — odparł jeden z towarzyszy.

— Doskonale, a ja się znowu zabieram do roboty. Jutro wieczorem już jej tu nie będzie.

Nazajutrz wieczorem przed „Bristolem“ stało znowu lśniące auto CR. 7765. Tancerz podszedł do jakiejś eleganckiej damy.

— Czy pani pozwoli?

Dama skinęła głową. Odchyliła woalkę. Tancerz cofnął się przerażony.

— Pani?!...

A pan przypuszczał, że jestem w Berlinie — odparła ze śmiechem. — Pan się omylił, mój panie. Pańskie obliczenia były tak samo fałszywe, jak te perły. I podobnie jak pan nie jest wcale złodziejem automobilowym, lecz właścicielem auta, używanego do szantażowych celów, tak samo niech się panu nie zdaje, że jestem kobietą, która dała się przez pana oszukać. Jestem przedstawicielką policji kryminalnej i otrzyamałam rozkaz aresztowania pana o ile nie zechce pan opuścić Czechosłowacji w ciągu 24-ch godzin, zostawiając mi jako „kaucję“ swoje auto.

Tłum. C. S.

Ciągnienie loterji klasowej.

(Telefonem od naszego koreopondenta).

Warszawa 2. października. W dzisiejszem ciągnieniu Loterji Klasowej padły następujące wygrane: pp **15.000 zł.** Nr. 122119, 142198; po **10.000 zł.** — Nr. 49613, 165711, 3922, 190148; po **5.000 zł.** Nr. 127142, 119354; po **3.000 zł.** — Nr. 6339, 22318, 35339, 100237, 109624, 198405 58921, 146182, 161839, 179253, 201632, 202474; po **2.000 zł.** — Nr. 3928, 71311, 128928, 1093, 88204, 120100, 120260, 120522, 158700, 179167, 203825; po **1.000 zł.** — Nr. 3455, 6768, 14811, 24184, 24864, 32133, 34066, 46755, 61018, 62360, 90322, 128359, 189122, 207443, 8054, 61971, 84132 86225, 88135, 115343, 123922, 164002, 186138, 191112, 197257, 203543; po **600 zł.** Nr. 3645, 36952, 45044, 59545, 85609, 86648, 117104, 150214, 150377, 171360, 185215, 192178, 5423, 38979, 39634, 74399, 76199, 98875, 100596, 106276, 109239, 114885, 118387, 154432, 163832, 171181, 177861, 192674, 197204.

Z miasta.

Wybitny literat i dramaturg, laureat m. Lwowa, Ignacy Nikorowicz, bawi w naszem mieście.

Komunikaty.

Polski Związek Entomologiczny. VII. zebranie miesięczne odbędzie się w poniedziałek, 6. bm. o godz. 18 w Muzeum im. Dzieduszyckich. Na porządku: Dr. W. Eichler — Chrząszcze okolic Tyflisu, prof. T. Trella — Chrząszcze okolic Przemyśla (Chrysomelidae).

Związek Legjonistów Polskich Ziemi Czerwieńskiej we Lwowie ul. Gródecka l. 69 I. p. urządza kursy gimnazjalne maturyczne i z zakresu sześciu klas gimn. Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Oddz. Związku w dniach najbliższych od godz. 6—7 wiecz.

Kurs plastyki i tańców rytmicznych dla pań, metodą Jaque Dalcroze'a, organizowany staraniem Koła Studentek Wyższych Uczelni we Lwowie, rozpoczyna się w październiku. Informacje i zgłoszenia codziennie w lokalu Koła Studentek (ul. św. Mikołaja 4 parter) w godzinach urzędowych między 12.30—1.30 w południe.

Pol. Tow. Gimn. Sokół IV. we Lwowie urządza w sobotę 4. bm. we własnej sali przy ul. Łyczakowskiej l. 99 Jesienny Wieczorek Taneczny. Początek o g. 9 w.

Kronika policyjna.

(—) **Potrącenie przez auto.** Michał Laluk, zam. Sobieskiego 9. przechodząc onegdaj wieczorem ul. Łyczakowską został potrącony przez taksówkę Lw. 8532. i doznał ogólnych obrażeń ciała. Pogotowie ratunkowe rannego opatrzyło, a policja o wypadku spisała protokół.

(—) **Nagłe zasłabnięcie.** W dniu wczorajszym na ul. Legjonów, obok kawiarni „Polonia" zachorowała nagle niejaka Anna Kalton ze Skałatu, którą Pogotowie ratunkowe odwiozło do szpitala powszechnego. — W jakiś czas później zachorował nagle na ul. Kazimierzowskiej Leib Dietscher, zam. przy ul. Bernsteina 7., którego również Pogotowie ratunkowe odstawiło do szpitala powszechnego.

(—) **Włamanie sklepowe.** Ubiegłej nocy włamali się nieznani sprawcy do sklepu Adolfa Polaka, przy ul. Kazimierzowskiej 13. i skradli kilka pasów skórzanych łącznej wartości 3.000 zł.

(—) **Przytrzymanie awanturników.** W dniu wczorajszym doprowadzono do VI. Komisarjatu P. P. Tadeusza Czerniaka i Tadeusza Wielgosza za opilstwo i wywołanie awantury w restauracji Weinstocka przy ul. Gródeckiej 27. Po spisaniu protokołów obydwu zwolniono.

(—) **Napad na mieszkanie.** Policja przytrzymała wczoraj niejakiego Juljana Pastucha, lat 44, bez miejsca zamieszkania, który w dniu wczorajszym napadł na mieszkanie Katarzyny Czułowskiej. przy ul. Króla Leszczyńskiego 42., odgrażając się jej zabiciem. Pastucha, jako nie mającego stałego miejsca zamieszkania osadzono w aresztach policyjnych.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Stefana Nyrkę za kradzież gotówki 40 zł. na szkodę brata jego Antoniego Nyrki, Piotra Podgórskiego ze Zniesienia za kradzież książek wartości 50 zł. na szkodę Wolfa Rappa i Bronisława Schrenza jako podejrzanego o kradzież na szkodę Bodeka Mendla; Markusa Stimplera, Marję Szwinc i Zbigniewa Kościa Magierowskiego, oraz Semka Krawackiego za włóczęgostwo, Michała Kingieja za uchylanie się od służby wojskowej, oraz Natana Walda, zam przy ul. Kordeckiego 33. za ciężkie pobicie swego ojca.

PRZEZWYCIĘŻENIE wrogiego instynktu rasy.

CIEKAWE EKSPERYMENTY CHIŃSKIEGO UCZONEGO.

Lwów, 3. października.

(jp) Chiński psycholog dr. **Singyangkuo** przeprowadził w swojem laboratorjum uniwersyteckiem ciekawe eksperymenta w kierunku zbadania **tych duchowych automatyzmów, którym się nadaje ogólne miano instyntu.** Za objekt obserwacyjny obrał sobie uczony **koty oraz szczury i myszy, jako typowe wrogie sobie rasy.**

Dr. Singyangkuo stosował do młodych kotków, jeśli można użyć tego wyrazu, **różne metody pedagogiczne.** Pewną grupę tych zwierzątek izolował w osobnych klatkach już od pierwszych tygodni życia, tak, **aby nie miały sposobności zetknąć się z szczurami lub myszami.** Z wychowanych 20 w ten sposób kotów **tylko niespełna połowa** łowiła później myszy i szczury. Inny eksperyment polegał na tem, że uczony wychowywał razem nowonarodzone kotki, myszy i szczury. Okazało się, że z tak wychowanych kotów **żaden następnie nie był wrogiem tych gryzoniów.** Z poddanych eksperymentowi 18 kotów tylko 3 rzucały się później na szczury, ale odmiennej rasy, aniżeli te, z któremi były wychowane.

Trzeci eksperyment wreszcie polegał na tem, że uczony **pozwalał matce zaprawiać młode pokolenie w łowach.** Z tych kotków wszystkie już **w czwartym miesiącu życia rzucały się na szczury i myszy.**

Z eksperymentów dr. Singyangkuo okazuje się, że instynkt nawet u zwierząt nie jest właściwością tak potężną, któréjby nie można zwalczyć przez odpowiednie wychowanie. Mogłoby to być w zastosowaniu do ludzi wskazówką, że odpowiednie metody pedagogiczne doprowadziłyby do wytępienia w psychice luzkiej tych wszystkich uznawanych za nieprzezwyciężone porywów, które przez tyle wieków każą występować człowiekowi wrogo przeciwko swemu bliźniemu w imię instynktu rasy.

DE MORTUIS NIHIL NISI BENE.

TRAGICZNE SKUTKI ODSTĘPSTWA OD TEJ ZASADY.

Lwów 3. paźd.

(jp) Meksykańskie dzienniki podały przed niejakim czasem wiadomość o śmierci senora **Garcia y Rajadoz,** słynnego ze swoich niezliczonych pojedynków i nieposkromionej odwagi, który zażywał wielkiej popularności jako wzór dzielnego hiszpańskiego bohatera. Dzienniki umieściły długie nekrologi, w których podnoszono rycerskie przymioty zmarłego, tylko jeden z nich, „El Corriero" stanowił dysonans z ogólnym chórem. W nekrologu tym bowiem zatytułowanym **„Renomista",** przedstawiono zmarłego jako raczej tchórzliwego człowieka, którego odwaga była jedynie reklamiarstwem.

Tutaj zaczyna się tragikomiczna część historji. Tego samego dnia do gabinetu naczelnego redaktora „El Corriero" wszedł woźny, podając mu kartę wizytową. Ku swojemu zdumieniu wyczytał redaktor na karcie na**zwisko: Garcia y Rajadoz.**

— Ależ to niemożliwe! — wykrzyknął — **przecież on umarł wczoraj!**

Woźny zrobił zafrasowaną minę, oświadczając:

— Ten pan jednak czeka w przed pokoju i wygląda zupełnie na żywego.

Po chwili wszedł istotnie rzekomy zmarły do pokoju naczelnego redaktora, domagając się zdradzenia mu nazwiska autora owego ubliżającego mu artykułu. Zagadkę swego zjawienia wytłumaczył w ten sposób, **że popadł tylko w silne omdlenie, co dało powód do rozejścia się wiadomości o jego śmierci.** Ponieważ senor Garcia miał bardzo srogą minę, więc przerażony redaktor nie wahał się wydać nazwiska współpracownika pisma, niejakiego **Sacramento el Saragaty.**

Nazajutrz odbył się pojedynek, w którym **nieforiunny autor padł z ręki słynnego pojedynkowicza.** Ponieważ jednak pojedynek odbył się wczesnym dżdżystym rankiem, przy lodowatej mgle, **senor Garcia zaziębił się, a w tydzień później umarł na zapalenie płuc.** Tym razem „Corriero" zadowolił się następującą notatką: „Senor Garcia y Rajadoz, o którego śmierci nasz nieodżałowany współpracownik Sacramento el Saragate **doniósł „niestety" o tydzień zawcześnie, zmarł obecnie już definitywnie."** Dodajemy jednak, że za autentyczność tej wiadomości nie przyjmujemy żadnej odpowiedzialności.

„Królowa kucharek i kucharka królów".

CIEKAWA HISTORJA CIEKAWEJ KSIĄŻKI.

Lwów 3. paźd.

(=) W czasie, gdy wszyscy piszą pamiętniki o byłych królach i innych upadłych osobistościach wpadła pewna autorka amerykańska na pomysł napisania **pamiętników kucharki królów,** niejakiej pani **Anny Delton,** która obecnie jako dobrze sytuowana rentjerka mieszka we własnej willi **Westendu londyńskiego.**

Autorka do książki tej, zatytułowanej **„Królowa kucharek i kucharka królów"** czerpała materjały z opowiadań pani Delton oraz służby hotelów, do której zajeżdżali królowie. „Dzieło" to jest poprzedzone przedmową, w której autorka zapewnia **o autentyczności jego szczegółów.** To dało powód do protestu pani Delton, która wystąpiła na drogę sądową, protestując przeciw nadu**żywaniu jej „autorytetu"** przy podawaniu **nieprawdziwych wiadomości** z życia wielkich ludzi.

Czy pani Delton dała powód do tak ostrego wystąpienia, zdaje się wątpliwe. Bo szczegóły, podane w książce są wcale nieszkodliwe dla sławy tych wielkości. Co to naprzykład szkodzi komu, że **Winston Churchil,** będąc dzieckiem, łasował w kuchni słodycze i wyrabiał dziury w pasztetach, że król **Edward angielski** lubiał tylko **białe gruszki** gotowane a nie znosił **czerwonych,** że ponieważ cesarz Wilhelm miał lewe ramię krótsze, na dworze angielskim podawano mu **osobną zastawę** ze znacznie dłuższym widelcem.

Ale pani Delton uważa, że wykradziono jej ważne tajemnice stanu.

Na srebrnym ekranie.

Kino „Kopernik" i „Marysieńka" „Upadły Anioł" i „Odszczepieniec".

Lwów 3. października.

(:) Źle jest jak człowiek przeje się smakołykami. Następuje wówczas przykre dlań uczucie przesytu. Z uczuciem takiego przesytu opuszczał widz sale kinoteatru „Kopernik" czy „Marysieńka" po obejrzeniu dwu filmów, liczących razem 20 aktów. Każdy z tych filmów osobno mógłby śmiało przy dodaniu tygodnika dźwiękowego w zupełności zapełnić program. A tak jeden psuje wrażenie drugiego i w głowie powstaje chaos.

Jeśli chodzi o porównanie obu filmów, wyżej stawiam „Odszczepieńca", choćby ze względu na to, że treść jego była bardziej oryginalna. Reżyser w filmie tym opierając się na tle życia Indjan, pokazał nam cały szereg oryginalnych zwyczajów z życia tego już będącego na wymarciu ludu. Pozatem indjańskie melodje oraz barwne kolorowe zdjęcia upiększały „Odszczepieńca". W głównych rolach wystąpili Richard Dix i Gladys Belmont, naprawdę z wielkiem powodzeniem.

W „Upadłym Aniele" chciał nam autor scenarjusza wykazać, że nawet w sercu upadłej już kobiety kryją się i dobre instynkta. Na tem właśnie tle rozegrała się miłość między idącym do boju żołnierzem a piękną tancerką. Zakończenie tylko tego filmu było nagłe i aczkolwiek bardzo oryginalne, nie zgadzało się z czasem akcji. Sympatyczna para aktorów Nancy Caroll i Garry Cooper dała prawdziwy koncert gry aktorskiej. Reżyserowi za szereg bardzo udatnych zdjęć życia koszarowego należą się także słowa uznania.

Niezwykłe dzieje fatalnej fortuny.

Tragiczny szereg tajemniczych zgonów.

Lwów, 3. października.

(=) Z Ameryki donoszą o dziedzictwie, na którego właścicielu zdaje się ciążyć od kilku pokoleń jakieś

przekleństwo.

Dziedzictwo to, składające się z wielu miljonów dolarów, **szybko uśmierca swych właścicieli,** gdyż każdorazowy właściciel miljonowych skarbów tylko **bardzo krótko** może się cieszyć ich posiadaniem. Potem spełnia się przekleństwo, właściciel tego majątku umiera gwałtowną śmiercią, pozostawiając miejsce swemu spadkobiercy, którego czeka... **ten sam los.**

Niewątpliwie wygląda to na bajkę, na powieść fantastyczną, wymyśloną w mózgu pomysłowego autora. Jakkolwiek jednak zapatrywałoby się na niezwykły związek między posiadaniem tego wynoszącego miljony dolarów majątku i losem spadkobierców bogaczów Turneyów, jest **rzeczą dowiedzioną,** że dotychczas prześladują ich wszelakie nieszczęścia, że wszyscy oni

umierają w młodym wieku.

Sceptycy składać to będą niewątpliwie na karb przypadku, lecz nagromadzenie tylu frapujących faktów jest rzeczą **co najmniej dziwną!**

Twórca fortuny.

Sensacyjny proces spadkowy, toczący się obecnie przed sądem w Chicago, obudził zaciekawienie szerokich mas amerykańskich. Twórca majątku **S. Turney,** o którego spadek walczy obecnie wielka liczba krewnych, był **kalifornijskim właścicielem kopalni.**

Były to czasy, gdy gorączka złota pchała awanturnicze rzesze na daleki Zachód Ameryki. Turneyowi **służyło szczęście.** W krótkim czasie zdobył

50 tysięcy dolarów,

opuścił Kalifornię i wziął się do **spekulacyj giełdowych.** W tej dziedzinie również służyło mu szczęście i wkrótce **pomnożył 10-krotnie majątek.** Kupił tedy znaczną połać gruntów w Chicago. Ta operacja sprawiła, że Turney stał się

miljonerem.

Świeżo upieczony miljoner miał opinję **złego człowieka.** Posiadał syna jedynego, który miał po nim odziedziczyć cały majątek. Młodzieniec **ten zakochał** się w biednej dziewczynie, Gdy miljoner stanowczo nie chciał nawet słyszeć o tem małżeństwie, syn **popełnił samobójstwo.** Znaleziono go z przestrzeloną skronią w pokoju hotelowym. Wtenczas nieszczęśliwa matka samobójcy

Przekleństwo, które się spełnia...

przeklęła

miljony, które stały się przyczyną śmierci.

W kilka miesięcy potem Samuel Turney podczas podróży do Pensylwanji **został zamordowany** przez bandytów. Żona przeżyła go tylko o kilka miesięcy. Umarła ona również **gwałtowną śmiercią.** Zginęła w płomieniach podczas pożaru w hotelu. Miljony Samuela Turneya przeszły na **siostrzeńca zmarłego bogacza.**

Siostrzeniec ten był **namiętnym myśliwym.** Podczas przejmowania spadku, które zlecił swojemu adwokatowi, przebywał w puszczach leśnych Brazylji. W trzy tygodnie po odebraniu spadku zmarł, ugryziony przez **jadowitego węża.**

Syn zmarłego w tak tragiczny sposób myśliwego miał wtedy **lat 6.** Gdy doszedł do pełnoletności, ożenił się z jakąś **awanturnicą.** W kilka miesięcy potem umarł wśród tajemniczych okoliczności, które zbudziły podejrzenie, że został

otruty.

Dochodzenia jednak nie doprowadziły **do potwierdzenia podejrzeń.** Prawą spadkobierczynią została żona, przeciw której zwróciła się opinja publiczna, wskazując na nią jako trucicielkę, jakkolwiek jej niczego nie można było udowodnić.

Półtora roku potem zginęła ona podczas katastrofy kolejowej w czasie podróży poślubnej z **młodym artystą filmowym.** Artysta ten ma być spadkobiercą miljonów Samuela Turneya. Dalecy krewni pierwszego męża awanturnicy wytoczyli artyście filmowemu proces, który właśnie odbywa się przed sądem w Chicago.

—o—

Włamania do kas polskich w Gdańsku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2. października. (st) Opinja publiczna w Gdańsku poruszona jest **szeregiem włamań do polskich instytucyj, podczas których nieznani sprawcy zdobywają znaczną gotówkę.** Obecnie szeroko komentowane jest włamanie do biura kolejowej kasy wymiany, skąd zabrano z żelaznej kasy kasetkę zawierającą **30 tys. guldenów.** Włamania tego dokonano na ruchliwym dworcu kolejowym wśród tajemniczych okoliczności. Jak dotąd sprawcy włamań do polskich instytucyj nie zostali przez policję gdańską wykryci

—o—

Od mydlarza do prezydenta

NIEZWYKŁE KOLEJE GENJALNYCH LUDZI.

Lwów, 3 października.

(=). Nie każdy rodzi się **gotowym genjuszem** i nie zawsze sława, później uzyskana, pokrywa się ze zdolnościami, upodobaniami lub zawodem danego osobnika w wieku młodocianym. Oto szereg przykładów, jakie dziwne skoki robili sławni ludzie w swej karjerze, zanim zyskali sobie **rozgłos:**

Franklin był z zawodu mydlarzem, **Spencer** inżynierem, słynny fizyk **Faraday** — czeladnikiem introligatorskim, astronom **Herschel** — organistą, kompozytor **Zelter** — pomocnikiem murarskim, fizyk **Youle** — piwowarem, **Papin,** którego teorja o ciśnieniu pary była początkiem maszyny parowej — lekarzem, **Beranguer,** słynny poeta — zaczynał jako kelner, filozof **Spinoza** szlifował szkła optyczne, wynalazca fotografji **Schulz** był filologiem, **Jacquard,** wynalazca krosien tkackich, był introligatorem, **Edison** zaczął karjerę jako kolporter gazet, **Stephenson** był pastuchem krów, **Kleist,** wynalazca t. zw. butelki lejdejskiej — prawnikiem, fizyk **Lenoir** — kelnerem, **Dagnerre,** który w sto lat po Schulzu wynalazł praktyczny sposób fotografji oraz **Morse,** wynalazca telegrafu, byli malarzami. **Schliemann,** zanim się wsławił jako pierwszorzędny archeolog, był kupcem i t. d.

Przykłady podobne możnaby mnożyć w nieskończoność, a świadczą one, że „spirytus flat ubi vult" i że genjusz przejawia się niezależnie od zawodu, który niezawsze zgadza się z upodobaniem i talentem jednostki, lecz często bywa narzucany przez rodziców, warunki materjalne i t. d.



NA ... SŁAWNEJ LOTNICZKI. Rycina nasza przedstawia podobiznę znakomitego angielskiego lotnika i nauczyciela lotnictwa Mathewsa, który wtajemniczał głośną lotniczkę Ammy Johnson w tajniki zdobywania przestworzy powietrznych.

Miljoner, który wydziedziczył żonę i córki.

Niezwykła bibljoteka.

Lwów, 3. października.

(=). Jak już krótko donieśliśmy, zmarł w tych dniach w Ameryce niezmiernie **bogaty adwokat T. M. Zing,** który uchodził za niezmiernie zaciętego wroga kobiet. Ta niechęć do płci pięknej wynikała może z faktu, że miljoner był... **7 razy żonaty...** Sześć razy się rozwodził, a każdym razem musiał olbrzymie sumy ofiarowywać, aby

zdobyć wolność

Mimo jednak tych przykrych doświadczeń i głoszonego publicznie na każdym kroku słowem i czynem **mizogynizmu,** Zing ożenił się poraz siódmy i zmarł jako... **małżonek...** Nie miał on również szczęścia do swoich **trzech córek,** które zatruwały mu życie i swemi niezwykłemi wybrykami sprawiały **mnóstwo kłopotów...**

Złośliwy testament.

Zemścił się on jednak w całej pełni w swym testamencie za udręki, sprawiane mu **przez kobiety...** Oto zapisał żonie i swym trzem córkom skromne tylko **dożywotnie pensyjki,** natomiast znaczny swój majątek, wynoszący

kilka miljonów dolarów

przeznaczył na rozmaite cele dobroczynne. W testamencie swoim pisze Zing m. i.:

Zapisałbym majątek swoim dzieciom, gdyby były **chłopcami** Dziewczęta roztrwonią mą fortunę, a pozatem nie zasłużyły sobie na moje względy swą **niesłychaną brutalnością** wobec starego ojca...

Pytanie teraz: kto miał rację, czy ekscentryczny miljoner, czy owe kobiety, z któremi się w życiu stykał? Zdaje się jednak, że głównie wina spoczywała po jego stronie... Był to bowiem despota, żądający **bezwzględnego posłuchu** nawet dla swoich kaprysów... Do wszystkich odnosił się **bardzo szorstko i zgryźliwie...** Nic zatem dziwnego, że prędzej czy później musiało dochodzić **do gwałtownych konfliktów...**

Zacięty wróg kobiet.

Jak już powiedzieliśmy, zapisał Zing swój majątek na rozmaite **cele dobroczynne, filantropijne i oświatowe.** Wielką sumę przeznaczył na budowę bibljoteki, do której zakazany będzie wstęp... kobietom... Na fasadzie mieścić się będzie olbrzymi napis złotemi literami: „**Kobietom wstęp wzbroniony!**" Również posągi, mieszczące się w owej bibljotce, muszą zostać dobrane według wskazówek i poleceń **miljonera.** Mianowicie ma tam znaleźć pomieszczenie tylko

dwóch mężczyzn.

W głównej sali ma stanąć posąg fundatora z oryginalnym napisem:

Zing, wróg kobiet.

W tejże samej sali ma znajdować się okazałe, olbrzymie popiersie **Schopenhauera.** Co pewien czas mają się odbyć w wielkiej hali tej instytucji odczyty, piętnujące **głupotę i słabostki kobiece...**

Widać zatem, że niechęć owego dziwaka do kobiet przeszła w silne **manjactwo...**

Rekordy wysokości. Wieża Eiffel i drapacze chmur. Najwyższe budowle ziemi.

Lwów, 3. października.

(jp) Rozpęd amerykański nie cofa się nawet przed powagą zabytków historycznych, usuwając je bezceremonjalnie, aby na ich miejsce wznosić wątpliwej wartości estetycznej drapacze chmur. Podobne niebezpieczeństwo groziło legendarnemu **„Hotel des Reservoirs w Wersalu"**, który widział w swoich murach tyle ważnych narad politycznych, tyle intryg wyborczych, w którym rozstrzygało się tylekrotnie kto i jak ma rządzić Francją.

Wielkie towarzystwo budowlane amerykańskie pertraktowało o nabycie tego gmachu, który miał zostać zburzony i zastąpiony olbrzymim drapaczem chmur, bardzo podobnym do tego, który został wzniesiony na wiosnę tego roku **w Nowym Jorku i który posiada nie mniej jak 309 m. wysokości, to znaczy** o 8 m. więcej, **aniżeli paryska wieża Eiffel.**

Gdyby ten projekt był doszedł do skutku, zostałaby także na gruncie europejskim zdystansowana w rekordzie wysokości wieża Eiffel, budowla, która dotychczas wiodła prym na całym świecie. Pertraktacje jednak rozbiły się, dzięki czemu **Francja zachowa nadal swój historyczny pałac, a wieża Eiffel nie straci swego dominującego nad Paryżem stanowiska.** Przy tej okazji jedno z pism paryskich wymienia 21 najwyższych budowli świata, w rzędzie których wieża Eiffel zajmuje obecnie drugie miejsce.

Pierwsze miejsce, jak już wspomnieliśmy wyżej, należy się **nowojorskiemu drapaczowi chmur z r. 1930**, który posiada 309 m. Na drugiem miejscu jest **wieża Eiffel,** która ma według ścisłego obliczenia 300 m. i 52 cm. Dalej **obelisk w Waszyngtonie** znacznie od pierwszych dwu mniej wysoki, bo posiada tylko 169 m., **katedra w Ulm** (162 m.), **katedra w Kolonji** (156 m.) **katedra w Hamburgu** (150), **katedra w Rouen** (150), **piramida Cheopsa** (146 m.), **katedra w Strassburgu** (142 m.), **kościół św. Piotra w Rzymie** (138 m.), **katedra w Amiens** (134), **piramida Chefrema** (133 m.), **katedra w Chartres** (122 m.), **Św. Paweł w Londynie** (110 m.), **katedra w Medjolanie** (109 m.), **ratusz w Brukseli** (108 m.), **kwadratowa wieża Brinnelich w Bolonji** (107 m.), **kościół Inwalidów w Paryżu** (105 m.), **Panteon paryski** (94 m.).

Około budowy każdego z tych olbrzymów osnuwają się ciekawe legendy, które trudno byłoby wszystkie wymienić w artykule dziennikarskim. Zadowolimy się przytoczeniem podania wiążącego się z najstarszą z tych budowli, a mianowicie **piramidą Cheopsa,** której budowę oznaczają **na 12 wieków przed Chrystusem.** Herodot, który zresztą nie zawsze umie się uchronić od przesady, opowiada o niej rzeczy istotnie niezwykłe. Wzniesiona przez króla Cheopsa i przeznaczona na przybytek pośmiertny dla jego zwłok, była budowana przez **lat 25,** przyczem miało być zatrudnionych stale **100 tysięcy robotników.** Obecnie na jej górnej platformie, posiadającej 100 metrów kwadratowych, gromadzą się zastępy turystów zapisujących tam swoje imiona. Nadto wielka fabryka automobilów użyła tej wyniosłości dla urządzenia na niej olbrzymiej reklamy świetlnej, nie troszcząc się bynajmniej o to, co o tej profanacji myśli duch potężnego Faraona.



NIEMIECKIE REKORDZISTKI.
Na rycinie naszej widzimy pp. Stimfeld, Seile i Schwarzer, które w biegu sztafetowym, urządzonym w Poczdamie zdobyły nowy rekord światowy.

Pierwsza światowa wystawa pereł

CIEKAWA IMPREZA W LONDYNIE.

Lwów, 3. października.

(=) Z początkiem sezonu londyńskiego zostanie otwarta w stolicy angielskiej pierwsza światowa wystawa pereł. Przygotowania są już w toku. Rozciągają się one na cały świat, gdyż organizatorowie wystawy starają się skupić **najpiękniejsze okazy pereł,** pozostające w ręku

ludzi prywatnych.

Musiano przeprowadzić wiele trudnych rokowań, zanim właściciele czy też właścicielki zgodzili się na jakiś czas **wydać swoje skarby...**

Głównego kontyngentu prywatnych pereł dostarczyła **bogata Ameryka,** mianowicie **przeszło 70 proc.** Przytem właścicielki tych klejnotów prawie wszystkie zjawią się same na wystawie londyńskiej. Znęciła je perspektywa współzawodnictwa, gdyż z wystawą związane jest wyznaczenie przez rzeczoznawców **najpiękniejszej perły pojedynczej oraz najpiękniejszego sznura pereł.** Na rzeczoznawców zaproszono artystów i fachowych jubilerów londyńskich, paryskich i nowojorskich.

Organizatorowie wystawy pozostają również w porozumieniu z jubilerami, gdyż ci także mają zasilić tę imprezę **swojemi perłami.** Czynią to bardzo chętnie, gdyż żywią nadzieję **wielkich zarobków.**

Najtrudniejszą sprawą jest zorganizowanie odpowiedniego dozoru i ustrzeżenie wystawców przed kradzieżą. Skonstruowano skomplikowany aparat policyjny, aby uniemożliwić nietylko kradzież pereł, ale również ewentualną

zamianę.

Wszystkie eksponaty zostaną **naturalnie ubezpieczone.** Specjalny dozór zostanie roztoczony nad starożytnymi klejnotami, które są **bezcenne,** gdyż obok wartości realnej posiadają jeszcze **historyczną.**

W Ameryce zapowiedź tej wystawy rozeszła się szerokiem echem. — Prasa szeroko się o niej rozpisuje, a jubilerzy cieszą się **zwiększonym ruchem handlowym.**

—o—

Hojny szafarz.

Osobliwa scena na ulicy.

Lwów, 3. października.

(=) Przed kilku dniami jakiś osobnik ni stąd ni zowąd na jednej z najruchliwszych ulic Paryża kopnięciem rozwalił wielką szybę wystawową składu wódek, poczem zaczął wydobywać flaszki i

rozdawać

przechodniom. Momentalnie zebrał się **wielki tłum.** Gdy nadeszła policja, oryginalny jegomość spokojnie dał się aresztować, mówiąc do policjanta.

— Dobrze, żeś przyszedł chłopaczku, bo już się bałem, że mi **nie wystarczy flaszek...**

Po zbadaniu identyczności okazało się, że jest to pewien **kelner chory nerwowo.** Z powodu tej choroby musiał

porzucić pracę

a ponieważ nie miał pieniędzy na leczenie w sanatorjum, postanowił przeskrobać coś takiego, by się dostać w ręce policji, a przez nią do szpitala.

Raz już rozbił szybę w Lyonie, ale gdy wyjaśnił powód puszczono go na wolność i nie chciano aresztować. Potem wsiadł do pociągu paryskiego i, mając tylko bilet peronowy, ulokował się w przedziale drugiej klasy znowu w nadziei, że zostanie za to **aresztowany.** Nadzieja ta i tym razem go zawiodła. Dopiero rozdawanie flaszek likieru między gapiów spowodowało **upragnione aresztowanie.**

Policja zastanawia się teraz, czy nieszczęsnego neurastenika oddać do sanatorjum, czy też do **więzienia.**

—o—

Zdobycie najwyższego szczytu w górach Kanady.

NIEZWYKŁE PRZYGODY ŚMIAŁEJ EKSPEDYCJI.

Lwów, 3. października.

(=) Ostatnią sensacją Kanady jest powrót ekspedycji naukowej pod dowództwem **Mac Carthiego,** która w połowie sierpnia wyruszyła na badanie najwyższego szczytu w górach kanadyjskich **Mount-Logan.**

Kiedy po ciężkich tarapatach ekspedycja osiągnęła **najwyższy punkt,** zaznaczony na mapie wysokością 5956, okazało się, że ponad nim znajduje się jeszcze jeden **znacznie wyższy i na żadnej mapie dotychczas nie naznaczony.**

Po wielu trudnościach dzielni turyści zdobyli **i ten szczyt.** Zejście powrotne obfitowało w szereg niebezpiecznych momentów, zwłaszcza spadające

lawiny śnieżne.

Jakież było przerażenie członków ekspedycji, kiedy po dotarciu do pierwotnego celu wyprawy, nie znaleźli swych **zapasów żywności.** Stały się one bowiem łupem **wygłodniałych niedźwiedzi.** Zupełnie wygłodniali i umierający z wycieńczenia turyści doszli przecież do podnóża góry, gdzie znalazła ich wysłana im na pomoc **nowa ekspedycja.**

ZE SPORTU.

Czarni-Pogoń.

Lwów, 3. października.

Nareszcie Lwów ujrzy oczekiwane z wielką niecierpliwością spotkanie **rewanżowe o mistrz. Ligi** między starymi rywalami lokalnymi **Czarnymi a Pogonią.**

Walka odwiecznych rywali zapowiada się tym razem szczególnie gorąco, gdyż ze względu na remisowy wynik wiosenny, obecne zawody będą niejako rozstrzygające w walce o nieoficjalny tytuł mistrza Lwowa między najlepszemi lwow. drużynami piłkarskiemi.

Szanse obu drużyn są równe, każda ma swoje zalety i wady, która więc z nich zwycięży, trudno przewidzieć, a niemałą rolę odegra tu dyspozycja nerwowa zawodników.

Przedsprzedaż biletów odbywa się w Firmie Maraton i Aptece dra Stencla, pl. Marjacki 8.

Podaje się do wiadomości P. T. Publiczności, że w myśl zarządzenia Ligi PZPN. Warszawa, każdy kupujący bilet wstępu obowiązany jest do zakupna kuponu 10 gr. na odbudowę trybuny Czarnych.

—o—

Baczność oficerowie rezerwy!

Lwów, 3. października.

Związek Oficerów Rezerwy, koło Lwów, zawiadamia swych Członków, że w niedzielę dnia **5 października 1930 r.** odbędą się strzelania z broni **wojskowej długiej jak i małokalibrowej, kal. 22** na Strzelnicy wojskowej przy ul. Kleparowskiej. Początek o g. dziewiątej rano. Broń i amunicja na miejscu.

—o—



BYKI NA ULICY.
Mieszkańcy hiszpańskiego miasta Pamplony są namiętnymi zwolennikami brutalnego i barbarzyńskiego widowiska. Oto po ulicach, zamkniętych dla ruchu pojazdów i przechodni, gnają toreadorzy byki, starając się je rozdrażnić czerwonemi płachtami. Nieszczęsne zwierzęta pędzi się w ten sposób na arenę, gdzie czeka ich smutny koniec.

GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 2. października. (PAT.) 4 proc. pożyczka inwest. 107, 5 proc. pożyczka dolarowa 58, 8 proc. Listy z. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy z. Banku Rolnego 94, 8 proc. Obligacje Banku G. Kraj. 94.

Waluty i dewizy: Dolary 8.96, Belgja 124.11, Gdańsk 172.87, Holandja 358.80, Kopenhaga 238.13, Londyn 43.23, N. Jork 8.89.2, Paryż 34.92 i pół, Praga 26.40, N. Jork telegr. 8.90.2, Szwajcarja 172.66, Sztokholm 239.02, Wiedeń 125.61, Włochy 46.61, Berlin 212.43.

Warszawa 2. października. (PAT.) Bank Polski 160, Lilpoop 25.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 2. paźdz. (PAT) Paryż 20.22 i pół, Londyn 25.04 N. Jork 5.15.35 Bruksela 71.86 Włochy 26.98 Hiszpanja 53.25 Amsterdam 207.80 Berlin 122.71 Wiedeń 72.75 Sztokholm 138.40 Oslo 137.90 Kopenhaga 137.92 i pół Sofja 3.73 i ćwierć Praga 15.29 Warszawa 57.75 Budapeszt 90.20 Białogród 9.12 i pół Ateny 6.67 i pół Konstantynopol 2.44 i pół Bukareszt 3.06 i ćw. Helsingfors 12.97 i pół Buenos Aires 181.50.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 2. paźdz. (PAT) N. Jork 4.85.88, Paryż 123.80 Berlin 20.40 i 5 ósm. Montreal 4.85.56 Hiszpanja 47.00 Amsterdam 12.04 i 3 czw. Bruksela 34.83 i 7 ós. Włochy 92.79 Szwajcarja 25.03 i 3 czw. Kopenhaga 18.15 i 3 czw. Sztokholm 18.09 Oslo 18.16 Helsingfors 193.05 Praga 163.76 Budapeszt 27.77 i 5 ósm. Belgrad 274.25 Sofja 670.50 Rumunja 818 Wiedeń 34.43 Warszawa 43.36.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 2. paźdz. (PAT) Londyn 123.80 Nowy Jork 25.48 Bruksela 355 i ćw. Hiszpanja 264 Włochy 133.40 Szwajcarja 494 Kopenhaga 682 Amsterdam 1028 Oslo 681.75 Sztokholm 684.25 Praga 75.60 Rumunja 15.15 Wiedeń 3.60 Berlin 606.50.

—o—

KĄCIK RADJOWY.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Piątek, dnia 3 października.

LWÓW 11.58 Sygnał czasu, hejnał 12.05—1300 Koncert z płyt gramofonowych, 17.35 Transmisja z Krakowa: Odczyt pt. „Wędrówki ryb“, wygł. dr. Michał Siedlecki prof. U. J. 18.00 Transmisja z Warszawy: Koncert orkiestry mandolinistów pod dyr. Al. Szczegłowa. 1. Wizja szyldwacha, 2. M. Artiemieff: „Chwila we wsi rosyjskiej“ — Potpouri, 3. Andree de Basque „Karnawał japoński“, 4. R. Drigo: Serenada. 5. Gounod: Walc z opery „Faust“, 6. B. Leopold: Serenata Piomontesi, 7. Romanse cygańskie. 19.00 Rozmaitości. komunikaty oraz koncer t z płyt gramofonowych, 19.20 Transmisja z Warszawy: „Kwadrans buchaltera“ wygł. p. Antoni Szyller Prezes Zawodowego Związku Buchalterów-Rzeczoznawców i bilansistów. 19.35 „Skrzynka Pocztowa“ — omówi p. inż. Józef Miński. Zegar z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego wybije godzinę ósmą. 20.00 Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. 20.15 Transmisja z Warszawy: Koncert symfoniczny pod dyr. Grzegorza Fitelberga i prof. Józef Turczyński (fort.) 1. Fr. Chopin: Koncert fmol. 2. I. J. Paderewski: Fantazja polska. 3. K. Szymanowski: Symfonja 2-ga. Po koncercie feljeton z Warszawy pt. „Premjera w teatrze“ — wygł. art. dram. p. Marjusz Maszyński. 22.15 Transmisja komunikatów z Warszawy.

LIPSK 21.30 Muzyka jazzbandowa na dwa fortepiany. **LONDYN NATIONAL** 21.00 Koncert Symfoniczny z Queen's Hall. **HAMBURG** 20.00 Wieczór Mendelssona. **BUKARESZT** 20.45 Śpiew: Grozowska, artystka Opery Rumuńskiej. **BERLIN** 21.20 Muzyka kameralna. Wykona Klingler-Quartett. **RZYM** 20.35 „Bajadera“ — operetka w 3 aktach Kalmana. **MEDJOLAN** 20.40 Koncert symfoniczny. **WIEDEŃ** 19.30 Koncert zespołu kozaków dońskich pod dyr. prof. Maksima Orłowa. **BUDAPESZT** 19.30 Transmisja z Opery Królewskiej „Hary Janos“ — opera Kodaly'ego. **PARYŻ** 21.45 „Lohengrin“ — opera Ryszarda Wagnera.

Sobota, dnia 4. października 1930.

LWÓW 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.05—13.00 Koncert z płyt gramofonowych. 17.00 Transmisja z Warszawy: Program dla dzieci starszych i młodzieży: a) 17.00—17.30 Słuchowisko „Od gór do morza z piosenką“ układu p. W. Tatarkiewicz i Benedykta Herza, b) 17.30 do 18.00 Koncert. 18.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 19.00 Rozmaitości, komunikaty i koncert z płyt gramofonowych. 19.20 Transmisja z Krakowa: „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“ — wygł. dr. Jan Reguła, wicesekr. U. J. 19.45 Transmisja komunikatów rolniczych z Warszawy. 20.00 Sygnał czasu, poczem transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. 20.15 Transmisja koncertu z Warszawy: Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Kazimiera Horbowska sopr., Wład. Olkusznik harm. ustna i prof. Ludwik Urstein akomp. 1. a) G. Meyerbeer: Marsz koronacyjny z op. „Prorok“, b) B. Godard: Viennoise odegra orkiestra. 2. Tańce. 3. Fr. Lehar: Potpouri na tem. z op. „Carewicz“ odegra orkiestra. 4. E. Kalman: a) „Noc księżycowa“ z op. „Manewry jesienne“, b) Czardasz z op. „Marica“ odpiewa p. Horbowska. 5. a) Fr. Drla: Poemat, b) F. Blen: Taniec dziewcząt rybackich, c) E. Frederiksen: Scena baletowa „Piazza del popolo“ odegra orkiestra. 6. a) J. Strauss: Arja z op. „Baron cygański“, b) W. Rapacki (syn): Walc „Wiosna i miłość“ — odśpiewa p. Horbawska. 7. a) Keler-Bela: Sńn puszczy, b) E. Till: Porucznik królewski, c) E. Waldteufel: Walc Złoty deszcz, d) E. Elgar: Pozdrowienie miłości, e) L. Lewandowski: Mazur „Hula babula“ — odegra orkiestra. 22.00 Transmisja z Warszawy: Fejleton p. t. „Warszawa w przysłowiach“ — wygł. p. Stanisław Czosnowski. 22.15 Transmisja komunikatów z Warszawy, poczem koncert z płyt gramofonowych. 23.00—24.00 Muzyka taneczna z „Bagateli“ we Lwowie.

LONDYN 21.00 Koncert symfoniczny. **KRÓLEWIEC** 16.30 Koncert. **BRATISLAVA** 19.30 Transmisja z Teatru Narodowego. **WROCŁAW** 20.30 „Die Beiden Blinden“ operetka. **HAMBURG** 20.00 Muzyka operetkowa. **BUKARESZT** 20.00 Wieczór Opery. **BERLIN** 21.10 Radjokabaret.

11) **(Przedruk wzbroniony.)**



Mężczyzna może nie usłuchać prośby i postąpić brutalnie, stosownie do swych pragnień, ale nigdy takiej prośby. W jednej chwili płomienie wzburzenia zapadły się w ziemię i Piotr uczuł przypływ wielkiej wdzięczności. Powiedziała „my“, zrozumiała, nic nie zostało stracone...

Uczucia młodego człowieka znalazły ujście w cichym, szczególnym śmiechu. Kiedy odwrócili się, aby zejść z powrotem do kościoła, Olga wsunęła mu rękę pod ramię gestem najzupełniejszego zaufania.

ROZDZIAŁ III.

WMarsylji wsiadło do Boyolali nowe towarzystwo w postaci rodziny Guerdonów. Stary Guerdon przedstawiał idealny w swym komiźmie typ ulubionego przez humorystów kontynentalnych brytyjskiego globtrotera. W jego oczach doskonałe było tylko to, co angielskie i odwrotnie. Guerdonowa była wiernem echem męża. Zato córka, podług określenia Olgi, „praktycznie ludzka“, nie ukrywała miażdżącej pogardy dla wyspiarskiej zarozumiałości rodziców.

Ku irytacji Piotra nowoprzybyli ulokowali się przy stole, który do tej chwili zajmowali wyłącznie on i Zaranowowie. Już po pierwszym, wspólnym obiedzie irytacja jego przeszła w niechęć i obrzydzenie. Papa Guerdon przeklinał jedzenie, usługę i ustawienie stołu i dziwił się ironicznie, że holenderscy pasażerowie nie rozmawiają po angielsku, lecz po „swojemu“.

Wszystko to świadczyło o zaściankowości i braku wychowania, ale Piotr byłby prawdopodobnie zignorował irytujące oświadczenia, gdyby nie to, że na wzmiankę nazwiska Zaranowów, stary Guerdon wystąpił ze wściekłą jeremjadą przeciwko Rosji. — Wszyscy Rosjanie są jednakowi — tacy i tacy — niewątpliwie „obija się“ po Europie garstka prawdziwych wygnańców, książąt itp. ale wogóle bezpieczniej trzymać się od tego towarzystwa z daleka. On sam wolałby lec w grobie, niż wdać się w przyjaźń z bolszewikami i spodziewa się, że tak samo myślą wszyscy porządni ludzie.

— Pozwoli pan sobie zwrócić uwagę — rzekł zniżonym głosem Piotr — że ci państwo są Rosjanami i — moimi przyjaciółmi...

Maud zaczerwieniła się ze wstydu z powodu brutalnego wystąpienia ojca. Stary zaniemówił na chwilę z oburzenia i otwarzył usta, jak wyrzucona na piasek ryba; żyły na czole wzdęły się niczem postronki.

— Co za bezczelny tupet! — warknął przez zęby.

— Zupełnie nie na miejscu — dorzuciła żona.

— Właśnie chciałem to powiedzieć — rzekł z rozbrajającym uśmiechem Piotr.

Maud zachichotała z uciechy.

— Skoro się tatuś przyznał do bezczelności — rzekła — możemy uważać, że sprawa jest załatwiona.

Papa Guerdon zapadł w ponure milczenie, przerywane odgłosami oburzenia. Córka pochwyciła spojrzenie Olgi i mrugnęła znacząco.

Ale incydent nie skończył się bez dalszego ciągu. Na trzeci dzień po południu, kiedy większość pasażerów wygrzewała się na leżakach na pokładzie, ukazał się pierwszy oficer, biegnący na dziób okrętu i przypinający w biegu rewolwer. Jednocześnie ciche przed chwilą powietrze rozbrzmiało od niesfornych wrzasków.

Pasażerowie skoczyli ku balustradzie poniżej



mostku, skąd oczom ich przedstawiła się ciekawa scena.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRAWCZYNIA oraz szwaczka poszukują zajęcia po domach za skromnym wynagrodzeniem. Wittwer, ul. Kordeckiego 12 b. II. p. 8769.

RUTYNOWANA zdolna biuralistka, znajomość buchalterji, języka niemieckiego, chlubne świadectwa i referencje, poszukuje posady. Zgłoszenia „Sumienna“ Administracja. 8773

PENSJONATY I LETNISKA

PENSJONAT „Victoria“ w Zakopanem, ul. Szpitalna przez cały rok otwarty, uroczo położony nad Zakopianką u stóp Gubałówki, poleca pokoje ze słonecznemi werandami z całodziennem utrzymaniem lub osobno. Domowa, zdrowa kuchnia, pokoje zaopatrzone piecami, łazienka w domu. Ceny niezwykle umiarkowane. ? 8499-7

POSADY WOLNE

INTELIGENTNEGO ucznia do praktyki handlowej przyjmie F-ma „Zakopane“, Lwów, Akademicka 24. 8770-2.

PRAKTYKANT potrzebny do handlu bławatnego, Piotr Nuzikowski, Lwów, ul. Szajnochy 2. 8762-2

Inteligentna pani

ewentualnie wdowa, z lepszego domu poszukiwana na wieś do dworu do prowadzenia gospodarstwa domowego. Wymagania następujące: wiek nie więcej jak lat 30, bardzo dobry stan zdrowia, zupełnie spokojne usposobienie, znajomość prowadzenia kuchni. Reflektuje się tylko na osobę inteligentną, z lepszego domu. Na Izraelitki nie reflektuje się. Przedstawić się osobiście we Lwowie. Zgłoszenia pod „Dom na wsi XX.“ do administracji „Gazety Porannej“. 8775-5

DO KINA „PALACE“ ZA DARMO MOGĄ DZIŚ PÓJŚĆ:

LASKOWSKI WŁADYSŁAW Żelazna Woda.
Dr. FINKEL, św. Mikołaja 9.
JURKIEWICZ WANDA, Dąbrowskiego 6.
Ks. ZAWADOWSKI, Bieńkowce.
Gen. KURYŁOWICZ, Akademicka 10.
AUGUST GOLCH, Zadwórzańska 72.
PAZURKIEWICZ MARJAN, Zarszyn.
Dr. REIS SALOMON, Słowackiego 8.
BIZOWSKA, Łyczakowska 26.
WIERZYŃSKA MARJA, Dwernickiego 8.

Bilety do odebrania od 12—1.30 w Sekretarjacie Redakcji.

HUMOR.



— Mężulku, krawcowa pisze mi, że nie zrobi mi nowej sukni, jeśli nie poślesz jej a conta...

— Będę musiał jej posłać list z podziękowaniem... Gdyby wszyscy kupcy tak postępowali, ileż pieniędzy zaoszczędziłbym sobie...

Kucharka poszukiwana

na wieś do dworu. Wymagane bardzo dobre gotowanie, dobry stan zdrowia i zupełnie spokojne usposobienie. Odpisy świadectw, których się nie zwraca. Przedstawić się osobiście we Lwowie. Zgłoszenia pod „Kucharka na wieś XX.“ do administracji „Gazety Porannej“. 8774-6

NAUKA i WYCHOWANIE

„**ECOLE FRANCAISE**“, Batorego 34. Kompletne wyuczenie buchalterji w 4 miesiącach, ilość osób ograniczona. Początek 6-go października. Także stenografja. Maszyny. 8738-2

„**ECOLE FRANCAISE**“, Batorego 34. Od 6. października nowe kursy języka francuskiego, niemieckiego, angielskiego, włoskiego. Opłata wynosi 10 zł. miesięcznie. 8739-2

LOEFFLER znany nauczyciel tańców wraca do Lwowa 1 listopada. Kursa tańców będzie prowadził przy ul. Rutowskiego 22, II. p. 8764-6.

MATRYMONIALNE

ST. WDOWA po radcy kolejowym poślubi wyższego urzędnika kolejowego (do lat 70). Zgłoszenia do Administracji pod „Wartościowa“. 8761-2

MIESZKANIA i SKLEPY

MIESZKANIA od 2 do 6 pokoi z pełnym komfortem w pobliżu centra do wynajęcia, wiadomość Firma „Kontrakt“ Batorego 36, tel. 76-46. 8681-3

ZA DWULETNI czynsz lub za pożyczkę oddam pokój z kuchnią z komfortem. Rycerska 5. 8751-2

POSZUKUJĘ mieszkania umeblowanego 3-pokojowego z przynależytościami na przeciąg kilku miesięcy. Ewentualnie na zamianę z podobnem lub większem mieszkaniem przy pryncypalnej ulicy w Wiedniu. Wiadomość pod „Pilny“ w Administracji „Gazety Porannej“. 8545-6

POKÓJ kawalerski do wynajęcia osobny wchód, umeblowany z całem utrzymaniem, użyciem łazienki, telefonu przy ul. Potockiego. Informacje: Potockiego 28, drzwi Nr. 4. 8767-2.

POKÓJ dla pań lub panów do wynajęcia. Ossolińskich 7, I. p. naprzeciw Ossolineum. 8758.

DUŻY pokój do wynajęcia z utrzymaniem dla dwu panów. Mochnackiego 23, od 11 — 3. 8760

DO WYNAJĘCIA 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, łazienka, balkony, elektryka, gaz. Kadecka 8. drzwi 5. 8776

KUPNO i SPRZEDAŻ

NAJTANIEJ
Kołdry, koce, materace, poduszki
poleca 8495
KAZIMIERZ SKIBIŃSKI
Lwów, Kopernika 4. Tel. 51-10.
vis a vis Szkowrona.

FORTEPIAN lub pianino kupię za dolary. Podać cenę i markę. Administracja „Gazety Porannej“ pod „Niespodzianka“. 8709-3

PŁYTY gramofonowe angielskie, membranę aniołkową IV, nowe i małograne okazyjnie sprzedam. Zgłoszenia: Redakcja „Porannej“ pod „Turandot“. 8745

Patrz na Nr. domu!
Każdemu bez poręki
sprzeda firma **„KA-TE“** UL. SOBIESKIEGO 12. Telef. Nr. 43-39.
MEBLE
wszelkiego rodzaju
NA DŁUGOTERMINOWE SPŁATY. 7841

FORTEPIAN niezwykle dobry sprzedam tanio. Kopernika 26. Skleniarski. 8711-3

WIELKA, bardzo ładna palma do sprzedania. Anczewskich 7, II. p. 8771.

FORTEPIAN krótki, bardzo dobry do nauki 450 zł. sprzedam. Kopernika 26. Skleniarski. 8710-3

KAMIENICA dwu piętrowa z pełnym komfortem, strona południowa, wolne mieszkanie czteropokojowe kuchnia z balkonem, wkład 7.500 dolarów, przy ul. Piekarskiej sprzeda firma „Kontrakt“, Batorego 36. 8680-3.

RÓŻNE

BYŁY współpracownik firm: Proń Regient i Horaczuk wykonuje solidnie wszelkie roboty krawiectwa męskiego. Michał Zwatschka, Potockiego 20, II. p. oficyny. 8670-2

WODY mineralne stołowe i lecznicze wysyła fabryka „Zdrowie“, Lwów, ul. Zdrowie l. 9, tel. 14-72. 8759-2

Pranie pierza uskutecznia
Władysław Weber
Lwów, Batorego 2. 7872

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę P. K. U. Kołomyja, Józef Bochner. 8777

INSTYTUT Towarzystwa handlowego w Podhajcach, Spółdz. z ogr. poręką w likwidacji, wzywa wszystkich wierzycieli, by zgłosili swoje pretensje jakie mają do Spółdzielni najdalej do roku od dnia ogłoszenia 8753-3

AUFGEBOT

Es wird zur allgemeinen Kenntnis gebracht, dass 1. der Kaufmann Paul Walter Kurt **Rohloff wohnhaft in** Lwow, Kazmierzowska 29., 2. die Privatsekretaerin Gerda Helene **Markowitz** wohnhalt in Danzig-Langfuhr, Heeresanger 27 die Bekanntmachung des Aufgebots hat in den Gemeinden Danzig und Lwow zu geschehen. Danzig-Langfuhr am 25. September 1930. Der Standesbeamte i. V. Unterschrift.
Siegel. 8766

Ogłoszenie przetargu.

Niniejszem ogłasza się przetarg ofertowy na dostawę jarzyn twardych i świeżych dla 14 pułku ułanów jazłowieckich we Lwowie.

Bliższych wyjaśnień co do ilości i jakości artykułów udzieli kwatermistrz pułku w godzinach urzędowych.

Oferty opieczętowane mają wpłynąć najdalej do dnia 6 października 1930 r. godz. 10-ta do Kwatermistrzostwa pułku na Jałowcu.

14 pułk ułanów Jazłowieckich zastrzega sobie dowolny wybór ofert bez względu na oferowaną cenę tak pojedyńczych artykułów jak też i ewentualnie całej dostawy.

W razie nieodpowiednich cen zapodanych w ofertach nastąpi ustny przetarg. Otwarcie ofert nastąpi dnia 8 października 1930 r. o godz. 10-tej w kancelarji kwatermistrzostwa pułku.

Kwatermistrz pułku:
Czaykowski, major.

„OLLA“ PREZERWATYWY ?.!
Nie czyńcie eksperymentów ze zdrowiem! Nie dajcie się na nic innego, rzekomo równie dobrego, namówić. — **„OLLA“** to marka wypróbowana w ciągu dziesiątków lat. 8505

MODELKI

poszukuje artysta malarz. Panie nie posiadające wybitnych kwalifikacji na modelkę zechcą wstrzymać się od zgłaszania się. Wynagrodzenie 10 złotych od godziny.
Zgłoszenia pod „Modelka 555“ do Redakcji „Gazety Porannej“.

TEGO JESZCZE NIE BYŁO!
SYSTEM AMERYKAŃSKI.
Za zł. **5** tyg. **Otomany, Kanapy, Bufalki, Materace, Tapczany, Łóżka, oraz MEBLE wszelkiego rodzalu sprzedaje DOM MEBLOWY** Za zł. **5** tyg.
„SILESIA“, Lwów, Brajerowska 3. 8131

Nowoczesna szkoła tańców
ul. Chrzanowskiej 11, parter.
pod art. kier. T. Kotowskiego.
Wpisy codziennie od 12—1 i od 6—9. 8208-5

TOPOLNICKA, Pasaż Mikolascha I. piętro poleca kapelusze modele. 8763-6.

GŁUCHOTA uleczalna. Wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom usuwa przytępiony słuch, szum, cieknienie uszu. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: **Eufonja**“, Kiszki k. Krakowa. 8772

MAGISTRAT KRÓL. STOŁ. M. LWOWA. L. M. 188.346/30. W. II/2.

We Lwowie, dnia 29 września 1930.

OBWIESZCZENIE.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa podaje do wiadomości interesowanych płatników, że na zasadzie przepisów zawartych w ustawie z 31 lipca 1924 Dz. U. R. P. Nr. 73, oraz reskryptu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 16 grudnia 1925 Nr. 111 L. SF. 3827/25, uchwaliła T. Rada Miejska na posiedzeniu dnia 25 września 1930 pobierać w dalszym ciągu aż do końca grudnia 1930 kary za zwłokę od wszelkich wpłat, uskutecznianych na rzecz gminy miasta Lwowa na poczet nieodroczonych i nierozłożonych na raty zaległości w podatkach i opłatach gminnych w wysokości 1% t. j. jeden od sta miesięcznie licząc od ustawowego terminu płatności.

Od dnia 1 stycznia 1931 będzie Magistrat pobierać od wpłat, uskutecznianych na poczet wymienionych zaległości kary za zwłokę we wszystkich podatkach i opłatach gminnych w wysokości 2% miesięcznie.

Zauważa się przy tem, że z dniem 30 września b. r. stracił moc obowiązującą reskrypt P. Ministra Skarbu z 23 kwietnia 1930 L. D. V. 7661 w sprawie pobierania obniżonych do wysokości 1½% miesięcznie kar za zwłokę na poczet zaległości w państwowych podatkach bezpośrednich i opłatach stemplowych wskutek czego od dnia 1 października b. r., począwszy pobierać będzie Magistrat od zaległości w państwowych podatkach i opłatach stemplowych kary za zwłokę w normalnej wysokości 2% miesięcznie.

Wiceprezydent miasta:
Wiktor Chajes w. r.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm. w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej“, Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI